OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Cena pojedyńczego egzemplarza 20 groszy.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, NIEDZIELA, 3 CZERWCA 1928 R. Nr. 151.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Program konferencji

MAŁEJ ENTENTY.

Bukareszt, 2.6 (AW) Dobrze poinformowane koła polityczne stwierdzają, że program konferencji małej Ententy obejmować będzie następujące główne punkty: 1) propagandę za rewizją układu w Trianon, 2) pakt antywojenny, 3) stosunek Włoch do Jugosławji.

ZDERZENIE TRAMWAJÓW.

Warszawa, 2.6 (Tel. wł.) Dziś rano u skrzyżowania Alej Jerozolimskich z Nowym Światem zderzyły się dwa tramwaje. Wypadek ten nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

ś. † p.

Jakób Bugaj

obywatel m. Sosnowca i emeryt P. K. P.

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 1 czerwca 1928 r. przeżywszy lat 70.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z ul. Staropogońskiej 16 do Kościoła na Pogoni, poczem na cmentarz sosnowiecki do grobowca rodzinnego nastąpi w niedzielę, to jest dnia 3 go czerwca 1928 r. o godz. 5-tej popołudniu.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek 4 czerwca 1928 r. o godz. 8 rano w kościele na Pogoni.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych stroskani 3174

Żona córka i synowie.

ś. † p.

Konstanty Antonowicz

przyrodnik - naturalista, emeryt P. K. P.

Po krótkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami zmarł 1 czerwca 1928 r. przeżywszy lat 78

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Małachowskiego 20 do kościoła parafjalnego w Sosnowcu nastąpi 3 czerwca t. j. w niedzielę o godz. 5 popołudniu, a następnie na cmentarz miejscowy.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dn. 4 czerwca w poniedziałek o godz. 8 30 rano.

Na smutne te obrzędy zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych

Pogrążona w smutku

RODZINA.

Sprawa honorowa

MIĘDZY DWOMA POSŁAMI.

Warszawa, 2.6 (Tel. wł.) Ostry zatarg, który wybuchł na ostatniem posiedzeniu koła żydowskiego **pomiędzy posłem Grünbaumem, a sjonistami** wybranymi z Małopolski znalazł epilog **w sprawie honorowej** pomiędzy posłem Grünbaumem, a Reichem.

Wyłoniony ma być sąd honorowy, do którego wejdą jako arbitrzy wyznaczeni przez strony b. poseł Insler. ze strony posła Grünbauma i **dr. Szmorak** ze Lwowa, wyznaczony przez posła Reicha.

AUDJENCJA U P. PREZYDENTA.

Warszawa, 2.6 (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym p. Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki przyjął na audjencji członka misji prof. Kemmerera pana **Wallace Clarke**, odbywając z nim dłuższą konferencję w **sprawach gospodarczych.**

B. posłowie chłopscy

STANĄ PRZED SĄDEM.

Warszawa, 2.6 (Tel. wł.) Trwające od dłuższego czasu śledztwo przeciwko szeregu działaczom **Niezależnej Partii Chłopskiej** prowadzone przez sędziego do spraw szczególnej wagi potrwa **około 2-ch miesięcy.**

Na ławie oskarżonych zasiąść ma **kilkadziesiąt osób z b. posłami Fiderkiewiczem, Hołowaczem na czele.**

Rozprawy rozpoczną się prawdopodobnie **z końcem września.**

PODZIĘKOWANIE.

Za skuteczne wykonanie operacji składam serdeczne podziękowanie WP. Dr. Tadeuszowi Butkiewiczowi, naczelnemu lekarzowi szpitala Kasy Chorych w Sielcu, jak również WP. Dr. Mieczysławowi Bieńkowskiemu, sekundarjuszowi wymienionego szpitala, oraz PP. Siostrom i Pielęgniarkom za życzliwość i troskliwą opiekę w czasie mej choroby.

STANISŁAW GRZĄDZIELSKI.

Na ratunek gen. Nobile

WYRUSZY NIEDŁUGO EKSPEDYCJA AMUNDSENA.

Warszawa, 2-6. (Tel. wł.) Donoszą z Oslo, że miljoner Ellsworth nadesłał **środki finansowe dla wyposażenia ekspedycji Amundsena.**

Kierownikiem ekspedycji pod względem mechanicznym i pilotażu będzie **porucznik norweski Dietrichson.**

Przygotowania do ekspedycji są na ukończeniu.

Kapitan Sorah przygotował w Kingsbay **ekspedycję lądową przy pomocy strzelców alpejskich.**

Ekspedycja zabiera **na 8 dni żywności** i przetrząśnie fjordy oraz nadbrzeżne tereny nad Spitzbergiem **w okolicy** zatoki Vijde.

Czerwcowe zimna i śniegi.

W GÓRACH 7 STOPNI MROZU. — W GRODNIE I SUWAŁKACH ŚNIEG.

Warszawa, 2-6. (Tel. wł.) Fala zimna, jaka **od szeregu dni ogarnęła Polskę**, nietylko nie przechodzi, ale z każdym niemal dniem przybiera **na natężeniu.** Dziś w nocy w całym kraju zapanowały przymrozki od minus 0 do minus 1 st. Na północy Polski, mianowicie w Grodnie i Suwałkach **spadł dziś rankiem śnieg**, który pokrył ziemię krótkotrwałą warstwą o grubości w Grodnie 2 cm., a w Suwałkach 1 cm. Pozatem spadł również śnieg **w górach na Hali Gąsienicowej, gdzie pokrywa śnieżna wynosi 4 cm. przy temperaturze minus 7 st.,** zaś przy Morskiem Oku leży warstwa śniegu grubości 1 cm., **a temperatura wynosi minus 6 st.**

Wogóle w całej Polsce panuje dziś zmienne, ale **duże zachmurzenie**, miejscami padały deszcze. Poza śnieżycą w Grodzieńskiem i Suwalskiem, w **Wilnie padały dziś krupy.**

Temperatura dziś o godz. 8 rano w poszczególnych miejscowościach kraju zanotowano następująca: **Warszawa plus 4, Lwów, plus 3, Pińsk plus 6, Gdynia plus 8, Kraków plus 5, Wilno plus 2, Poznań plus 6, Lublin plus 3, Białystok** plus 2. Brześć n-B. plus 4. Kielce plus 5, Zakopane minus 6.

Na jutro P.I.M. przepowiada pogodę następującą: Na zachodzie i w środku kraju pogoda o zachmurzeniu znacznem. Na północy, głównie w Wileńskiem możliwe opady. Temperatura bez zmiany.

Jak długo potrwają obecne chłody, **trudno narazie określić.** Wywołane one zostały panującemi ostatnio wiatrami z **kierunków północnych**, które z ponad Grenlandji **napędziły** nad Polskę **masę zimnego powietrza**, powodując w ten sposób **obniżenie temperatury** w całym **kraju.** Obszar wysokiego ciśnienia, jakim objęta jest obecnie Polska, może niebawem ustąpić, ale są wypadki, kiedy stan taki **utrzymuje się** przez czas dłuższy.

Zimna w maju i czerwcu w Polsce zjawiały się już nieraz. I tak: w maju roku 1785 notowano 11 stopni niżej zera, w r. 1786 — 10 i pół st., w r. 1814 — 14 st.. Jeżeli chodzi o czerwiec, to zanotowano w Polsce w **r. 1814—10 st. mrozu**, w r. 1821 —10 st., 1841—13 st. mrozu.

Kraków, 2-6. (PAT.) Dnia 2 czerwca **o godz. 3 i pół rano** obserwatorjum krakowskie odnotowało temperaturę 1.105 stopni Celsjusza **poniżej zera.** Jest to **temperatura najniższa w czerwcu w ciągu 102 lat istnienia tego obserwatorjum meteorologicznego.**

Kto będzie

WOJEWODĄ LWOWSKIM?

Warszawa, 2.6 (AW) Dotąd nie została jeszcze oficjalnie ustalona kandydatura na stanowisko wojewody lwowskiego. Dzisiejsza „Gazeta Warszawska" i „Nasz Przegląd" donoszą, iż stanowisko to obejmie b. poseł na Sejm „Jedynki". Gouchowski.

Zadania Polskiego Czerwonego Krzyża.

Międzynarodowa organizacja Czerwonego Krzyża powołana została do życia przed 60 laty w celu „łagodzenia cierpień, powodowanych przez wojny". W myśl tego zasadniczego hasła działały Czerwone Krzyże poszczególnych narodów.

Ponieważ najwięcej cierpień powodowały wojny wśród osób, biorących bezpośredni udział w walkach, czyli pośród żołnierzy walczących armij, dążył Czerwony Krzyż przedewszystkiem do niesienia pomocy rannym i chorym wojskowym, stając w tym celu u boku wojskowych organizacyj sanitarnych, uzupełniając i doskonaląc ich akcję.

Tak było do czasu ostatniej wojny światowej.

Wojna ta jednak, podczas długiego jej trwania, przeobrażała się coraz bardziej z walki armij nieprzyjacielskich w zmaganie się całych narodów, wciągając w wir swój wszystkich niemal zdolnych do walki ich członków. W wojnie przyszłej zatem armją walczącą będzie nietylko regularna armja narodowa, lecz cała ludność cywilna kraju, narażona na wszystkie związane z wojną niebezpieczeństwa i cierpienia.

Obowiązek więc Czerwonego Krzyża niesienia pomocy rannym i chorym wojskom rozszerzony być musi i na te nowe ich zastępy, na całą ludność cywilną kraju. Stąd wypływają, odpowiednie do zmienionych warunków prowadzenia wojen, nowe zadania Czerwonego Krzyża. Trzeba przedewszystkiem uświadomić społeczeństwo, że istnieją środki i sposoby ratowania siebie i innych w chwili katastrofy, nauczyć je stosowania ich.

Zadanie to — przygotowanie ludności do akcji samopomocy sanitarnej na wypadek wojny — winno być wykonane przez Polski Czerwony Krzyż, który jest częścią organizacji międzynarodowej Czerwonego Krzyża, posiadającej we wszystkich krajach wielki kredyt moralny i korzystającej z poważnych przywilejów w wojennych stosunkach międzynarodowych, posiada szeroką, obejmującą całe państwo organizację i liczne zastępy pracowników, złączonych w imię idei łagodzenia cierpień, powodowanych przez wojnę.

Zadanie PCK. jest w ogólnym zarysie następujące: w każdem osiedlu ludzkiem w Polsce PCK. winien wyszukać, w zależności od jego wielkości, parę, kilka, kilkadziesiąt i więcej osób, nadających się do roli instruktorów samopocy sanitarnej, wyuczyć ich dokładnie sposobów niesienia pomocy ofiarom ataków nieprzyjacielskich, zaopatrzyć ich w niezbędne do tego środki, przygotować urządzenia punktów opatrunkowych, sanitarnych, szpitali, które w odpowiednich miejscowościach mogłyby być w chwili potrzeby w najkrótszym czasie uruchomienia, przygotować niezbędne środki transportowe, wyszkolić i mieć w rezerwie dostateczny personel sanitarny do obsługi zarówno przewidywanych urządzeń sanitarnych PCK., jak i dla potrzeb sanitarnych wojska, przygotować dostateczny personel pomocniczy, wreszcie utrzymywać stale całą tę organizację w stanie należytego przygotowania na wypadek wybuchu wojny.

W celu systematycznej realizacji planu powyższego PCK. winien zorganizować w dostatecznej liczbie i w odpowiednim zakresie: szkoły sióstr-pielęgniarek PCK., szkoły instruktorów samopomocy sanitarnej, składnice ewentualnie wytwórnie zasobów sanitarnych (maski przeciwgazowe).

Wykonanie naszkicowanego powyżej planu, przez stworzenie obejmującej całą ludność kraju organizacji samopomocy sanitarnej, na wypadek wojny i katastrof, zapełni dotkliwą i wielce niebezpieczną lukę, wytworzną przez zmianę charakteru wojen i przez powołanie do roli czynnej w nich całej ludności kraju. Ludność ta narażona byłaby na wszystkie wojny niebezpieczeństwa, bez zapewnienia jej chociaż minimalnej niezbędnej pomocy sanitarnej, jaką każdy naród obowiązany jest i w jaknajszerszym zakresie zapewnić obrońcom swoim i bez której nieprzyjaciel skie działania wojenne, pociągnąćby mogły za sobą wyniki katastrofalne.

NOWY POSEŁ.

Warszawa, 2.6 (AW) Na miejsce posła Błażejewicza, który wszedł do Sejmu z listy państwowej nr. 25 następnym z listy, który miał wejść do Sejmu na jego miejsce był redaktor Garczyński. P. Garczyński zrzekł się mandatu, zachowując sobie jednak prawo następcy. Wobec powyższego do Sejmu wejdzie dyrektor Żaczek.

„Niszczy"—czy „hamuje"?

WIELE HAŁASU O JEDNO SŁOWO.

Warszawa, 2-6. (Tel. wł.) Dzisiaj w Sejmie zapanowała pustka, bowiem znaczna część posłów wyjechała na prowincję. Mimo to w dalszym ciągu prowadzono szczegółową dyskusję budżetową.

Na wstępie posiedzenia dużo czasu zajął wczorajszy incydent między posłem Wyrzykowskim (Wyzwolenie) a ministrem reform rolnych p. Staniewiczem. Mianowicie w czasie przemówienia, p. Wyrzykowski miał użyć zwrotu, że min. Staniewicz hamuje i „niszczy" reformę rolną. Pod koniec wczorajszego posiedzenia p. Wyrzykowski stwierdził, że słowa „niszczy" nie powiedział, zaś na dzisiejszym posiedzeniu poseł Polakiewicz (BB.) na podstawie stenogramu dowodził, że powiedzenie takie miało miejsce i domagał się satysfakcji dla ministra. Wówczas poseł Woźnicki z Wyzwolenia zauważył, że na stenogramie dopisano ołówkiem słowo „niszczy".

Min. Staniewicz: — Daję słowo honoru że było.

Poseł Woźnicki: — Będą dwa słowa honoru.

Poseł Polakiewicz: — I nasze słowo honoru.

Marszałek Daszyński przerwał ostrą dyskusję, nawołując do zachowania zimnej krwi i oświadczył, że poleci zbadać stenogram.

Przy końcu posiedzenia marszałek Daszyński stwierdził, iż słowo „niszczy" było użyte przez posła Wyrzykowskiego.

Dyskusja nad budżetem Ministerstwa oświaty nie wykazała bardziej frapujących momentów. Zwróciło uwagę rzeczowe przemówienie posła Korneckiego (ZLN.). Mniejszości narodowe grały naturalnie swoją smutną rolę prowokatorów polskości, a przedstawiciel Niemców użył pod adresem min. Dobruckiego wyrażenia, iż „niszczy" szkolnictwo niemieckie. P. Dobrucki się nie obraził lecz dał Niemcowi rzeczową odprawę, obrazując kwitnący stan szkolnictwa niemieckiego w Polsce.

Polska grupa parlamentarna

DLA BADANIA MIĘDZYNARODOWYCH ZAGADNIEŃ EKONOMICZNYCH.

Warszawa, 2.6 (Tel. wł.) Wczoraj ukonstytuowała się polska grupa parlamentarna handlu międzynarodowego. Do grupy tej zapisało się około 60 posłów i senatorów. Prezesem grupy jest poseł Diamand, wiceprezesami senator Łubieński, Gliwic i poseł Szydłowski.

Między 18 a 26-go czerwca b. r. odbędzie się w Warszawie kongres przedstawicieli grup parlamentarnych handlu międzynarodowego. Z ramienia grupy brać będzie udział w obradach delegacja złożona z senatora Łubieńskiego i posłów Targowskiego, Szydłowskiego, Wiślickiego i Kuźnierza.

Grupa parlamentarna handlu międzynarodowego ma za zadanie badanie spraw, dotyczących międzynarodowych zagadnień ekonomicznych.

Nowy objaw ucisku Polaków w Niemczech.

NIESŁYCHANY POWÓD PRZENIESIENIA KAPŁANA.

Berlin, 2-6. (Tel. wł.) Polscy parafjanie dzielnicy berlińskiej Moabit, dotknięci niezmiernie przeniesieniem do Holandji ks. Potyki, któremu powierzona była opieka duchowna nad Polakami z Berlina, wystosowali do J. E. ks. kardynała Hlonda prośbę w kierunku odwołania przeniesienia i pozostawienia zasłużonego kapłana na dotychczasowem stanowisku.

Pismo to, opatrzone około 200 podpisami, wysłano w środę.

Jak wiadomo, powodem przeniesienia ks. Potyki jest, że nie chciał on używać Kościoła za narzędzie polityki germanizacyjnej i szanował prawa języka ojczystego parafjan.

Wielka demonstracja bezrobotnych w Moskwie.

KRWAWA WALKA ROBOTNIKÓW Z POLICJĄ SOWIECKĄ.

Warszawa, 2-6. (Tel. wł.) Z Rygi nadeszła tutaj wiadomość, że wczoraj w Moskwie tłum bezrobotnych w liczbie 5000 ludzi demonstrował przed giełdą pracy.

Przeważali robotnicy budowlani.

Gdy milicja usiłowała rozpędzić demonstrantów, robotnicy rzucili się na policjantów, raniąc z nich kilku bardzo ciężko. Skoncentrowano policję konną.

Szarżująca policja napotkała na gwałtowny opór tłumu.

Dowódca plutonu zrzucony został z konia.

Dopiero przedstawicielom moskiewskiego sowietu udało się po przemówieniach uspokoić bezrobotnych i skłonić ich do opuszczenia placu.

Echa śląskie.

POŻYCZKA AMERYKAŃSKA DLA ŚLĄSKA została już sfinalizowana i warunki jej podpisane. Opiewa ona na kwotę 11.200.000 dolarów złotych Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej po kursie emisyjnym 89.25 i ma być spłacona w ciągu lat 30 przy oprocentowaniu rocznem w stosunku 7 od sta. Dopuszczalna jest również spłata wcześniejsza, po kursie 101 po latach 9. Subskrypcja emisji nastąpi prawdopodobnie dnia 5 bm., a w ciągu 14 dni po dokonaniu subskrypcji województwo wręczy bankom amerykańskim obligację tymczasową, za którą otrzyma natychmiast pełną sumę pożyczkową.

ZAMKNIĘCIE HUTY PO 96 LATACH ISTNIENIA. Najstarsza huta cynkowa w Polsce „Wilhelmina", istniejąca na G. Śląsku od 96 lat, została zamknięta. Spółka akcyjna Giesche przystępuje do uruchomienia w tem miejscu nowoczesnych urządzeń produkcji cynku w drodze elektrolizy.

WALKA Z PRZEMYTNICTWEM. W tych dniach na przejściu granicznem pod Zabrzem przemytnicy usiłowali przejść z transportem towarów do Niemiec. W czasie strzelaniny, jaka się wywiązała, zabita była jedna kobieta niewiadomego nazwiska. Reszta bandy, widząc bezskuteczność usiłowań przedarcia się zagranicę, cofnęła się, ścigana przez straż celną.

SKATOWANIE DZIECKA W PRUSKIEJ SZKOLE. W ewangelickiej szkole w Zabrzu na Śląsku niem. nauczyciel Żeski pobił 6-letniego ucznia w tak bestjalski sposób, iż chłopaka nieprzytomnego odwieziono do domu. Lekarz musiał pod chloroformem w czterech miejscach przeprowadzić operację spuchlizny. Ojciec pobitego chłopca wniósł telegraficznie zażalenie do ministerstwa oświaty. Mimo wielokrotnych okólników pruskiego ministra oświaty, zabraniającego stosowania kary cielesnej w szkołach, nauczyciele nie mogą się wyzbyć staropruskiej metody wychowania.

Wiadomości ze stolicy.

WYWÓZ... SZKIELETÓW. Jedna z firm, wyrabiających przyrządy dla nauki poglądowej w Warszawie, eksportuje w większej ilości zagranicę szkielety dla celów naukowych. Szkielety zakupowane są w szpitalach i prosektorjach na prowincji. Importerami oryginalnego towaru są Niemcy, Francja i Ameryka Północna.

WOJSKOWI RUMUŃSCY W WARSZAWIE. Gen. Margarescu, inspektor armji rumuńskiej, członek sztabu generalnego, gen. Stamsanowici, szef sztabu generalnego oraz gen. Dumecrescu, sekretarz stanu w ministerstwie wojny przyjeżdżają w najbliższych dniach do Warszawy. Podróż ta wywołała w politycznych kołach Bukaresztu duże wrażenie. Urzędowo donoszą, że wizyta generałów rumuńskich w Warszawie nie ma charakteru urzędowego i że wyjeżdżają do Polski jedynie na zaproszenie.

ZJAZD DZIAŁACZY CH. D. W niedzielę dnia 3 czerwca rb. odbędzie się w Warszawie zjazd przedstawicieli i działaczy Ch. D. z terenu b. Kongresówki i kresów wschodnich.

JUBILEUSZ PISMA HUMORYSTYCZNEGO. W roku bieżącym obchodzi 60 letni jubileusz, wychodzące w Warszawie, znane pismo humorystyczne „Mucha". „Muchę" założył w roku 1868 księgarz warszawski Józef Kaufmann, po wielu trudach, staraniach, wypitkach i łapówkach, otrzymawszy koncesję od rządu rosyjskiego. „Mucha" pozostawała w rękach Kaufmanna do roku 1875, w którym nabył ją obecny właściciel „Kurjera Porannego" Feliks Fryze. Po 13-tu latach, bo w roku 1888 „Muchę" przejął Władysław Buchner, który pismo to dotychczas prowadzi.

Austrjacki „Landsbund"

I JEGO ŻĄDANIA.

Wiedeń, 2.6 (AW) Kanclerz Seipel rozpoczął dziś rokowania z Landsbundem w związku z przedstawionymi przez to stronnictwo postulatami. Landsbund jak wiadomo wysunął m. in. żądanie natychmiastowego wypowiedzenia traktatu handlowego z Polską.

Jak Niemcy zatuszowali

SPRAWĘ ARESZTOWANYCH W BERLINIE KOMUNISTÓW.

Niedawno donosiliśmy o aresztowaniu w Berlinie 22 komunistów polskich, w tem wydanego sądom przez Sejm posła Sochackiego, którzy wraz z czterema komunistami rosyjskimi obradowali jako komitet wykonawczy polskiej partji komunistycznej, używając nazewnątrz firmy zjazdu esperantystów.

Aresztowani w Berlinie komuniści polscy przybyli tam na podstawie fałszywych paszportów austrjackich, a podróż swą odbyli przez Gdańsk i Malborg, skąd niemieckim pociągiem tranzytowym udali się do stolicy Niemiec, gdzie naradzali się z emisarjuszami Sowietów, nie czując się dość zabezpieczeni w Polsce.

Po wykazaniu w śledztwie, że aresztowani są obywatelami niemieckimi, oskarżono ich w myśl niemieckiego kodeksu karnego o świadome korzystanie z fałszywych paszportów, przyczem w podobnych wypadkach przewidziane są jako kara najmniej 3 miesiące więzienia i 10 tysięcy marek grzywny.

Okazuje się jednak, że władze niemieckie, które znane są z rygorystycznego karania przestępców Polaków, które swą mściwość wobec Polaków posunęły aż do skazania na śmierć niewinnego robotnika polskiego Jakubowskiego, okazały się wbrew swym rygorom prawnym nietylko bardzo uprzejme wobec aresztowanych komunistów polskich, ale wogóle całą ich sprawę zatuszowały zupełnie. Przebieg tej politycznej procedury władz niemieckich był następujący:

Aresztowani komuniści polscy mieli stanąć w piątek 25 maja przed sędzią doraźnym, który miał im wymierzyć kary. Aliści na pięć minut przed rozprawą rozpoczęły działać sprężyny, które puściła w ruch obrona aresztowanych. Z przedsionka usunięto szybko listę nazwisk, a prokurator sądu doraźnego oświadczył, że sprawę jako przekraczającą kompetencje sądu doraźnego (Schnellgericht) przekazano prokuratorji sądu okręgowego w Moabicie do regularnego postępowania.

Tymczasem proces nie odbył się, a tylko sąd powiatowy w Berlinie bez żadnego dochodzenia i bez rozprawy skazał każdego z aresztowanych na 8 dni aresztu, przyczem wszystkim zaliczono areszt policyjny i w dniu 30 maja wypuszczono ich na wolność. A jak bardzo władzom niemieckim zależało na zatuszowaniu sprawy, dowodzi fakt, że nie wyznaczono nawet sędziego śledczego. Niemniej ciekawem jest, że komuniści polscy mają być wysiedleni z Niemiec, jednakże władze niemieckie nie zamierzają zastosować wobec nich zwykłego 48-godzinnego terminu.

Cała ta oględność niemiecka wobec komunistów polskich dowodzi, jak bardzo Niemcom zależy nietylko na zachowaniu wobec nich najdalej idącej kurtuazji, ale na zaoszczędzeniu ich sił, tak potrzebnych Niemcom w walce przeciw państwu polskiemu. Tu przypomnieć należy, jak to przed 11-tu laty rząd niemiecki przewiózł w zaplombowanych wagonach twórców przewrotu bolszewickiego, zaopatrzywszy ich hojnie na drogę w złoto niemieckie.

Dlatego epizod, ilustrujący stosunek rządu niemieckiego do komunizmu w Polsce, jest bardzo wymowny.

N. V.

Zjazd oficerów rezerwy w Toruniu

JAKO MANIFESTACJA POLITYCZNA

Toruń, stolica Pomorza, w dniach 16 i 17 czerwca r. b. będzie miejscem walnego zjazdu delegatów Związku oficerów rezerwy.

Do prastarego grodu Kopernika podążą ze wszystkich krańców Rzeczypospolitej ci, którzy ongi z orężem w ręku wywalczali Jej niepodległość, a po dobie Zmartwychwstania bronili Jej granic.

Związek oficerów rezerwy jest organizacją szeroko w całej Polsce rozgałęzioną i zrzeszającą tysiące członków.

Zjazd przeprowadzi narady nad szeregiem spraw wielkiej dla Związku wagi; prócz tego program przewiduje: 1) referat prezesa zarządu głównego, pplk. rez. d-ra Stanisława Szurleja na temat „Polskie Pomorze", 2) pochód nad Wisłę, nad brzegiem której wysłannik Lwowa i przedstawiciel Torunia wyrażą niezłomną wiarę w jedność i nierozerwalność wszystkich dzielnic Polski, 3) rzucenie na szare fale królowej rzek naszych wieńca w kształcie znaku Z. O. R., i szereg innych uroczystości.

Toteż zjazd budzi powszechne zainteresowanie w całem państwie, zaś w dobie bezustannej i wytężonej akcji przeciwpolskiej naszego sąsiada zachodniego nabiera głębokiego i doniosłego znaczenia, charakterem swoim bowiem stwierdzi niejako raz jeszcze, że Pomorze bez żadnych wątpliwości zawsze polskiem było i polskiem pozostanie.

Polska Macierz Szkolna.

DZIAŁALNOŚĆ W ROKU UB. I ZAMIARY NA PRZYSZŁOŚĆ.

Wczoraj 2 bm. rozpoczął się w Warszawie walny zjazd Polsk. Macierzy Szk., któremu zarząd główny tej najpoważniejszej w Polsce instytucji oświatowej przedłożył sprawozdanie z działalności za rok ubiegły i przedstawił program działalność na przyszłość.

Stan posiadania P.M.S. podniósł się znacznie. W obecnej chwili liczy **24.887 członków (22.138 w r. 1926)**, rozporządza: 467 czytelniami (409 w r. 1926), 22 ogniskami młodzieży (13 w roku (1926), bibljotek stałych posiada 345 (313 w r. 1926), bibljotek wędrownych 343, rozporządzając w ten sposób **352.222 tomami książek (w roku 1926 — 288.330)**. W ciągu roku sprawozdawczego wygłoszono **2.397 wykładów** (1817 w r. 1926).

Oświatę pozaszkolną organizuje Macierz na: kursach dla dorosłych, kursach obywatelskich, w niedzielnych szkołach obywatelskich i uniwersytetach ludowych. Zakres tych szkół obejmuje przeważnie wykształcenie społeczno-obywatelskie. Z tego rodzaju placówek oświatowych korzystało w roku ubiegłym **215.338 osób** (200.911 w r. 1926). Przedstawień i obchodów urządzono **1038 przy ogólnej ilości 300.027 uczestników.** Cyfry te mówią same za siebie i świadczą nietylko o wydajności pracy Macierzy. Świadczą one o potrzebie tej pracy, rysując znakomity jej rezultat.

Praca Macierzy nie kończy się jednak na tem. Szereg szkół rozrzucony po całym kraju, szkół przygotowujących dzielnych obywateli, urabiających ducha młodzieży, a prócz tego bursy i ochrony to oddzielny, a znakomicie prowadzony dział.

W roku sprawozdawczym Macierz prowadziła 37 szkół powszechnych, **21 szkół średnich i 56 szkół zawodowych. Ze szkół tych korzystało ogółem 9.420 uczniów.**
31 burs i 13 ochron zgromadziło pod swym dachem 2218 dzieci.

Budżet Macierzy zamyka się w **niebywale skromnej sumie 3.001703 zł. 40 gr.** O ileż więcej możnaby uczynić, gdyby środki Macierzy były większe, gdyby społeczeństwo zechciało wydatniej poprzeć tę placówkę.

Pod względem organizacyjnym **najwyżej stoi Wołyń.** Zarząd wojewódzki utrzymuje tam specjalnych instruktorów, którzy organizują prowincję. Obecnie **buduje się w Łucku gmach szkoły handlowej,** przy której będzie również urządzona bursa oraz wzorowe gospodarstwo. Uczniowie tej szkoły będą mieli na miejscu praktykę ogrodniczo - pszczelniczą, wyroby zaś ich sprzedawać się będzie w istniejącym przy szkole sklepie, gdzie wychowańcy szkoły odbywać będą również praktykę handlową. Prócz tego szkoła posiadać będzie wzorowe warsztaty rzemieślnicze.

W jakim kierunku pójdą prace Macierzy w roku przyszłym? Oczywiście po dalszej linji rozwoju prac już zapoczątkowanych oraz **ku wypracowaniu typu „Domu Macierzy".** Nie jest to tak powszechnie znany „Dom ludowy". Jest to gmach przystosowany specjalnie do pracy oświatowej, budynek, który w danej miejscowości stworzyć musi **środowisko** oświatowe.

Oto treściwy obraz pracy Macierzy za rok ubiegły. Rezultaty mówią same za siebie. Dziś tylko życzyć można Polskiej Macierzy Szkolnej dalszego pomyślnego rozwoju na niwie obywatelskiej jej pracy.

Każdy grosz, oddany na L.O.P.P., przyczynia się do rozwoju polskiej floty powietrznej.

Wieści z Rosji.

EPIDEMJE W MOSKWIE.

Panująca w Moskwie epidemja grypy rozrasta się coraz bardziej. W ub. tygodniu zarejestrowano 10.068 nowych wypadków tej choroby, gdy w poprzednim było 9.531. Szpitale są przepełnione chorymi. Prócz tego szerzy się gwałtownie wśród dzieci epidemja szkarlatyny. W poprzednim tygodniu było w moskiewskich szpitalach 1.143 chorych na tę chorobę, w ostatnim tygodniu zachorowały jeszcze 234 osoby. Jeszcze większe rozmiary ma epidemja odry. W ostatnich tygodniach zarejestrowano również znaczny wzrost liczby zapadnięć na tyfus brzuszny i plamisty.

NADMIAR KRWI?...

Moskiewski „Gudok" zwraca uwagę na charakterystyczne zjawisko, dające się zaobserwować w szpitalach tamtejszych. Lekarze rosyjscy chętnie uciekają się obecnie do transfuzji krwi w każdym cięższym wypadku, nie bacząc wszakże na ten wzmożony popyt, zgłasza się o wiele więcej kandydatów, aniżeli chorych, których stan zdrowia tego zabiegu wymaga. „Gudok" znajduje wytłomaczenie w stosunkowo dużym zarobku na tem kupczeniu własną krwią, za centymetr bowiem sześcienny płaci się do 20 kop., czyli za każdą transfuzję od 80 do 160 rubli. Robotnicy, pozbawieni pracy, urzędnicy bez posady, studenci, początkujący lekarze itd. zgłaszają się tłumnie do szpitali i klinik w nadziei zdobycia w ten sposób środków na utrzymanie.

Samoloty włoskie

Z WIZYTĄ W HISZPANJI.

Wybrzeża hiszpańskie odwiedzili w tych dniach rzadcy goście. Była to włoska flotylla, złożona z poważnej liczby, bo aż 61 hydroplanów (samolotów wodnych). Flotylla przybyła z wysp Balearskich, do Los — Alcazar, niedaleko Cartageny. Podróż, jaką przebyła, nie była łatwa, z powodu silnych wiatrów przeciwnych, co też utrudniało opuszczenie się na morze, przed zawinięciem do portu. Odbyło się jednak bez poważniejszych wypadków. Gości włoskich przyjmował na wybrzeżu hiszpańskim, gen. Sanjurjo, dowódca wojsk hiszpańskich w Maroku, oraz przybyli na miejsce członkowie ambasady włoskiej w Madrycie.

Z galerji dawnych typów carskich w Sosnowcu.

Zandarmerja na dworcu kolejowym. — Uczynny Iwanow. — Szmugiel jako rzemiosło żandarmów. — Kara za wykrycie nadużyć. — [illegible] — Po wykupie kolei W.-W. — Duch żandarmski.

Odkąd Sosnowiec stał się miastem, a minęło od tego czasu akurat ćwierć wieku, zaroiło się w dawnej „dierewni" (wsi) Sosnowice od najrozmaitszych „uczreżdenji" (instytucji państwowych), obsadzonych przez „istinno-ruskich ludiej" z nad szerokiej matuszki Wołgi i innych okolic cesarstwa. A ponieważ było to w owe „błogie" czasy, kiedy słowo konstytucja uważane było za coś tak okropnego, jak np. trąd lub dżuma, a dońscy kozacy nahajami wypędzali zdrożne myśli konstytucyjne z poddanych białego cara, dozór zaś nad tem miała żandarmerja rosyjska, — przeto i w naszym kochanym Sosnowcu w pierwszym rzędzie pojawił się urząd powiatowy żandarmerji z nieodstępnym „rotmistrom" na czele.

W Sosnowcu i przedtem był dość liczny personel żandarmerji, ale pełnił on wyłącznie służbę na dworcu kolejowym, czyli była to tak zwana kolejowa żandarmerja, obdarzona nadzwyczajnemi pełnomocnictwami. Do żandarmerji kolejowej w Sosnowcu należał dział paszportowy w ruchu granicznym, a pozatem — jak i wszędzie na kolejach — w pierwszym rzędzie nadzór nad prawomyślnością kolejarzy, z których żaden nie mógł być przyjęty do służby bez zgody żandarmerji lub też mógł być wydalony natychmiast na żądanie jej. Prócz tego kolejowi żandarmi załatwiali wszystkie funkcje policyjne w obrębie strefy kolejowej. Do spraw miejskich nie wtrącali się, przynajmniej pozornie.

Starsi sosnowiczanie doskonale pamiętają dwuch osobników z powiatowej żandarmerji. Byli to rotmistrz Głazow i jego pomocnik sztabs-rotmistrz Kruszynskij. Byli to siepacze nad siepaczami, którzy, gdyby to było w ich mocy, całą Polskę byliby gotowi przemienić w jedno morze krwi. Trudnoby było zliczyć wszystkie ofiary z jednego powiatu Będzińskiego, które za przyczyną tych dwuch łotrów zostały rozstrzelane na mocy wyroków sądów wojennych, lub wywiezione na Sybir.

Śledztwa w sprawach politycznych, przeprowadzane przez owych panów, urągały wszelkim zasadom sprawiedliwości i postępowania śledczego. Sędzia śledczy nie miał w tych sprawach nic do czynienia. Dochodzenia żandarmskie stanowiły jednocześnie i akta śledcze, na podstawie których sądy wydawały wyroki. Wprawdzie śledztwo żandarmskie prowadzone było pod nadzorem podprokuratora sądu, ale była to zwykła perfidja moskiewska, gdyż podprokurator był tylko dla pozoru i gdy nie zgadzał się z poglądami żandarmerji był usuwany ze stanowiska.

Siepacza Głazowa już tu, w Sosnowcu, częściowo dosięgła kara Boża. Miał on młodą żonę i dwoje dzieci: syna dziesięcioletniego i siedmioletnią córeczkę. Na jednym z balów żona Głazowa przeziębiła się, w następstwie czego wywiązały się galopujące suchoty. Ratunku nie było żadnego. Matka szczególnie kochała swoją małą córeczkę. I oto na dwa dni przed śmiercią, leżąc na łóżku, usłyszała jakiś wystrzał w sąsiednim pokoju i krzyk córeczki. Zwlókłszy się przemocą z łóżka, weszła do pokoju, skąd posłyszała huk i oczom jej przedstawił się straszny widok: na podłodze zbroczona krwią leżała bez życia jej córka, a obok stał skamieniały z przerażenia jej syn — mimowolny zabójca. Chłopak wziął nabitą fuzję myśliwską ojca i mierząc z figlów do siostry, pociągnął za cyngel i położył ją trupem na miejscu. Przejścia te złamały Głazowa. Władze zaś wyższe chcąc osłodzić boleść „zasłużonego" stupajki, dały mu awans i poniosły go z Sosnowca na inne miejsce. Spotkałem go w Petersburgu podczas przewrotu bolszewickiego w 1918 roku. Stał na „tołkuczkie" (bazar) obdarty, w dziurawych butach i w jakimś wytartym kapelusisku, sprzedając różne drobiazgi, by wzamian kupić kawałek chleba.

Rażącem przeciwieństwem Głazowa był naczelnik żandarmerji kolejowej, pułkownik Iwanow. Przedewszystkiem był to człowiek o wysokiej inteligencji, a pozatem wytworny w obejściu. Władał kilkoma językami obcymi, po polsku zaś mówił jak rodowity Polak. Nie był też on w sprawach paszportowych żadnym formalistą. Ileż to ludzi nie mających przepustki, a nawet prawa do niej, Iwanow przepuszczał do Katowic, skąd niektórzy udawali się dalej, a nawet nie powracali już, o ile celem ich było tylko przedostanie się za kordon. I broń Boże, nie robił tego Iwanow za jakiekolwiek łapówki, jedynie tylko za wstawiennictwem się osób, które znał i które prosiły go, aby tego lub owego przepuścił za kordon. Szkodliwym Iwanow nie był. Charakterystyczne jest to, że kiedy w pamiętne czasy 1906-7 roku za każdym „prystawem" włókł się po ulicy liczny i uzbrojony konwój, Iwanow najspokojniej chadzał sobie nawet bez szabli po obecnej ulicy 3-go Maja. Z jego podoficerów bojówki sprzątnęły coś dwuch czy trzech, Iwanow zaś spokojnie żył sobie w Sosnowcu aż do wybuchu wojny światowej.

Pomocnicy Iwanowa to prawdziwa hołota. Karty, wino, kobiety — stanowiły główne ich zajęcie poza służbą. Dla zdobycia funduszów uprawiali oni szmugiel na wyższą skalę. Rotmistrz Donczakow i podporucznik Adamowicz byli jakgdyby kantorami ekspedycyjnymi dla firm szmuglerskich w Warszawie. Ekspedjowano tylko wysokocłowe towary; złote zegarki i biżuterje, tkaniny jedwabne, koronki i t. p. rzeczy. Zazwyczaj działo się to tak:

Pociąg kurjerski odchodził do Warszawy o godzinie 1 w nocy. Kiedy pociąg podstawiony był pod peron, zjawiał się żandarm i oświadczał oberkonduktorowi, że taki to a taki przedział I klasy ma być zarezerwowany dla rotmistrza Donczakowa lub porucznika Adamowicza (żandarmi mieli przejazd bezpłatny). Następnie wnoszono do przedziału walizy ze szmuglem, które do ostatniej chwili dozorował żandarmski podoficer. Po trzecim dzwonku wsiadał do przedziału Donczakow lub Adamowicz i szmugiel najbezpieczniej na oczach dyżurujących celników jechał do Warszawy. Jeżeli zaś szmugiel był wieziony w wielkich koszach: jedwab, strusie pióra, które nie mogły być umieszczone w przedziale, to przesyłkę ekspedjowano za kwitem bagażowym, przyczem dla uniknięcia rewizji celnej na kosze zakładano ogromne lakowe pieczęcie urzędowe i nalepki z napisem: „wieszczestwiennyja dokazatielstwa po politiczeskim diełam" — dowody rzeczowe w sprawach polityczych. Dla rewidentów celnych takie przesyłki były nietykalne. Śmiali się miejscowi szmuglerzy, wysyłając w ten sposób szmugiel do Warszawy.

Aliści pewnego razu porucznik Adamowicz poróżnił się z rotmistrzem Donczakowem i chcąc mu u władzy zaszkodzić, zadenuncjował, że Donczakow żyje z jakąś Polką. Władza natychmiast wszczęła dochodzenia. Widocznie obawiano się, że owa Polka może być podstawioną Donczakowowi przez jakąś partję polityczną. Miał więc Donczakow z tego powodu wiele kłopotów, ale jakoś szczęśliwie z nich wybrnął, jednakże — zmuszony rozstać się z kochanką — zawrzał zemstą ku Adamowiczowi. Dowiedziawszy się przeto, kiedy Adamowicz powiezie do Warszawy dwie walizy ze szmuglowanymi złotymi zegarkami i biżuterją, zawiadomił o tem celnika, radząc walizy Adamowicza poddać rewizji.

Zacząć w owe czasy z żandarmem, było to równoznaczne z nałożeniem sobie stryczka na szyję. Nigdyby wyższe władze żandarmskie nie darowały tego, a choćby celnik zatrzymał przy żandarmskim oficerze przemyt miljonowej wartości, to po otrzymaniu nawet pochwały i nagrody pieniężnej, byłby uznany za nieprawomyślnego państwowo za dyskredytowanie żandarmerji.

Wysłuchawszy zatem Donczakowa, nie bity w ciemię celnik oświadczył mu, że ponieważ w danym wypadku rozchodzi się o oficera żandarmerji, on samodzielnie wystąpić nie może i wobec tego proponuje udanie się z nim wspólnie do dyrektora komory, który zadecyduje w tej sprawie. Donczakow zgodził się. Kiedy jednak udali się wspólnie do dyrektora, ten wysłuchawszy Donczakowa, kategorycznie oświadczył mu, że aczkolwiek może być ujawnione wielkie przestępstwo skarbowe, jednakże stanowczo nie wystąpi sam, ani też nie zezwoli wystąpić swojemu urzędnikowi, natomiast wyśle depeszę szyfrowaną do naczelnika okręgu celnego w Warszawie, by ten zarządził, co uzna za stosowne, gdy pociąg kurjerski z Adamowiczem przybędzie do Warszawy.

Rezultat był ten, że tego samego wieczora Adamowicz powiózł dwie ciężkie walizy do Warszawy, tam je dostarczył komu należało, a dyrektor komory otrzymał od naczelnika okręgu ostre nopamnienie, ażeby z podobnemi sprawami nigdy się do władzy przełożonej nie zwracał, a tembardziej sam się niemi zajmował. Wkrótce też przeniesiono go na niższe stanowisko w głąb Rosji.

Z żandarmerją i policją moskiewską szczerze współpracował na punkcie prześladowania polskości naczelnik poczty Iwan Mitrofanowicz Kradieckij. Wyglądał on jak prawdziwy niedźwiedź syberyjski: był wysokiego wzrostu, szeroki w barach, niemrawy i z bujnie obrośniętą gębą. W miejscowej kolonji rosyjskiej Iwan Mitrofanowicz Kradieckij uchodził jako „istinno-russkij człowiek" za pioniera „cywilizacji" rosyjskiej na dalekich i wrażych kresach polskich, a przedewszystkiem, jako apostoł prawosławia i z tego nawet powodu synod prawosławny obdarzył go orderem duchownym, a mianowicie „gwiazdą św. Niny Gruzińskiej". Do podwładnych urzędników Polaków Kradieckij odnosił się tak wrogo i tak ich gnębił, że pewien urzędnik Polak, nie mogąc dalej wytrzymać, rzucił się nań w kancelarji z nożem i zranił go. Z tej okazji Iwan Mitrofanowicz porósł w jeszcze większe zaszczyty, jako męczennik rosyjski na kresach, poczem został przeniesiony na wyższe stanowisko do stolicy.

Ciekawe bardzo stosunki nastąpiły z chwilą wykupu przez rząd rosyjski kolei warszawsko-wiedeńskiej, co społeczeństwo polskie przyjęło z głębokim smutkiem. Dzielnych, zasłużonych i doświadczonych pracowników usuwano z posad, które zaczęli zajmować Iwany i Jegory z najgłębszej Rosji.

Był taki Iwan lub Jegor gdzieś na głuchym przystanku pomiędzy Wiatką a Wołogdą i naraz otrzymał awans „w Polszu" jako zawiadowca w Maczkach, Sosnowcu, lub Ząbkowicach. Na to, że Iwan baraniał, widząc taki olbrzymi ruch pociągów i podróżnych i nie mógł dać sobie rady na nowem stanowisku, nie zwracano wcale uwagi.

Przypominam sobie rozmowę ze śp. Szonertem, zawiadowcą stacji w Sosnowcu. Po wykupie przysłali mu m. in. starego kacapa, opoja wyższej marki, niejakiego Kadnikowa, jako stróża drogowego. Kadnikow pił na umór, służby nie pilnował, a przepiwszy pensję, przepił następnie długi nowiutki kożuch rządowy i filcowe buty. Jednakże zawiadowca bał się zwolnić ze służby Kadnikowa w obawie, by nie poczytano tego za polską intrygę. Na szczęście Kadnikow, nie mając kożucha i filcowych butów, przyszedł do służby spity i tejże nocy zamarzł na śmierć.

Moskale wogóle urządzali się sprytnie. Na kierownicze stanowiska stawiali swoich, na pomocniczych zaś zostawiali Polaków. Wobec tego kierownik pił i hulał, a Polak za niego pracował.

Takie to były czasy! Niechaj dzisiejsza młoda generacja na swych własnych śmieciach i w atmosferze wolności osobistej i państwowej żyjąca pomięta o tem, co głosi tekst na tablicy marmurowej na dworcu kolejowym w Sosnowcu, że odzyskawszy wolność, szanujmy i ceńmy ją, ażebyśmy jej nie stracili.

Stanisław [illegible]

Działalność wojewódzkiego Komitetu

L. O. P. P. w Kieleach.

Działalność wojewódzkiego Komitetu L. O. P. P. idzie obecnie w kierunku budowy szkół pilotów i mechaników oraz budowy lotnisk i znakowań miejscowości. W tym celu rozpoczęto bardzo intensywną pracę. Rezultatem zabiegów i starań jest umieszczenie kilku lotniczych napisów na terenie województwa. Między innemi dzięki pomocy p. inż. Horoszuchy ustalono napis na dachu gimnazjum im. M. Reja w Kielcach.

W Częstochowie uzyskano od dyrekcji lasów państwowych obszar 100 hektarów, który gospodarczym sposobem został wykarczowany. Buduje się także hangar i schron na benzynę i smary. Wspomniany teren, jak orzekła komisja, jest bardzo dobry na lotnisko i odpowiada wszelkim wymaganym warunkom. Budowa ma być ukończona w czerwcu rb. Koszta wyniosą około 140.000 złotych.

W Radomiu również uzyskano teren od Ministerstwa rolnictwa wielkości 70 ha. Teren ten zostanie wyzyskany na budowę pierwszej szkoły pilotów cywilnych, szkoły mechaników i na lotnisko. W tym celu wyłoniono specjalną komisję z p. Falkiewiczem na czele. W tych dniach przystąpiono do rozpisania ofert przetargu. Koszta wyniosą około zł. 1.200.000. Dzięki staraniom w Ministerstwie komunikacji zostanie uzyskana kwota na budowanie lotniska w Kielcach. Lotnisko to ma być uruchomione jeszcze w tym roku w okolicy wsi Domaszowice.

Aby zachęcić młodzież do studjowania modeli budowy samolotów w różnych częściach województwa, co miesiąc urządzane są kursa modelarstwa lotniczego. Kursa takie przeprowadzono już w Kielcach, Częstochowie, Opatowie, obecnie zaś w Ostrowcu.

Jak widać, województwo Kieleckie w dziele utrwalenia fundamentów Rzplitej zajmuje dosyć poczesne stanowisko. Praca w tym kierunku wre. Społeczeństwo nasze winno poprzeć te poczynania jaknajusilniej.

W relacji tej z działalności Komitetu wojewódzkiego nic się nie wpsomina o L. O. P. P. w Zagłębiu Dąbrowskiem, bo miejscowe organizacje L. O. P. P. stanowią jednostkę odrębną, niezależną od Komitetu wojewódzkiego.

ZYGZAKIEM.

W czerwcu.

Gdzie rząd, minister, i gdzie jest parlament.
Gdzie bezpieczeństwa władze są i ładu,
Kiedy w aurze wybuchł dziki zamęt
I z słońca w niebie niemasz ani śladu?!
Zimny wiatr z deszczem na głowy nam opadł,
Jakby nie czerwiec był to, lecz listopad.

Chłód szczypie twarze i wiatr świszcze w uchu.
Ciało skulone, nos na zimnie siny,
A kto mądrzejszy kryje się w kożuchu,
Co miał pod warstwa spocząć naftaliny.
I miast cię wabić kwiatem swym azalja,
Myślisz, że siedzisz w sterowcu „Italja".

Cóż nam z urządzeń ludzkich gdy brak rady
Na to, by słońce świeciło od jutra?!
Nic nie poradzi demarche ambasady
Na to, bym jutro mógł chodzić bez futra
I miast lód w płucach, spożyć porcję lodów.

Gdzie rząd, parlament? Gdzie Liga Narodów?

Ćw.

Jak to było

Z PARKIEM RENARDOWSKIM?

Otrzymujemy następujące pismo:

Od czasu do czasu „Głos Zagłębia" uważa za słuszne poruszyć sprawę parku Renardowskiego, zarzucając przytem, jakobym ja sprzedał, czy też oddał park ten „Francuzom".

Już przed trzema laty wyjaśniłem publicznie istotny stan rzeczy; wówczas „Głos Zagłębia" uspokoił się na dłuższy czas wstydliwie. Przypuszczałem, że świadomi prawdy przywódcy PPS. pouczyli dostatecznie redakcję „Głosu Zagłębia" w myśl przysłowia, że „w domu powieszonego nie mówi się o postronku".

Ponieważ ujadanie zaczyna się powtarzać, zmuszony jestem przypomnieć przebieg „zaprzepaszczenia" parku.

W kwietniu 1923 roku Gwarectwo Hr. Renard rozpoczęło budowę dwuch domów na terenie parku, który był dostępny dla publiczności, stanowił jednak własność Gwarectwa.

Wojowniczy klub PPS. uważał, że Gwarectwo nie ma prawa budować domów w swoim parku i wysunął nagły wniosek, wzywający Magistrat do wywłaszczenia Gwarectwa z parku.

Wniosek ten, pochopnie uchwalony, przesłany do zatwierdzenia, powrócił do Magistratu z opinją, że jego podstawy prawne nie są należycie uzasadnione i z zaleceniem załatwienia zatargu w drodze polubownej.

Gwarectwo w odpowiedzi na uchwałę o wywłaszczeniu parku — zamknęło go całkowicie dla publiczności.

Taką sytuację zastałem, gdym w dniu 15 lipca 1923 r. objął prezydenturę m. Sosnowca.

Pragnąc mimo wszystko spełnić uchwałę Rady miejskiej, odbyliśmy konferencję z radcą prawnym p. Borowskim i w łonie zarządu miasta, gdzie zasiadał przecież obecny prezes Rady miejskiej, prawnik, adwokat p. Pawełek. Doszliśmy jednak wkrótce do smutnego przeświadczenia, że uchwała Rady miejskiej o wywłaszczeniu jest niewykonalną i że jedynym realnym a fatalnym jej skutkiem jest zamknięcie parku.

Trzeba było zatem wystąpić do Rady miejskiej o unieważnienie tej uchwały, jako nierealnej.

Sprawa była rozpatrywaną na posiedzeniu Rady w dniu 25 października 1923 r.

Protokuł posiedzenia wyraźnie i dobitnie stwierdza, kto i jak „zaprzepaszczał" park. Cytuję zatem dosłownie treść protokułu:

Referent komisji do spraw ogólnych radny Kurek: Komisja na skutek przedstawienia prezydjum Rady miejskiej i Magistratu rozpatrywała sprawę wywłaszczenia parku „Gwarectwa Hr. Renard", odnośnie którego Rada Miejska powzięła uchwałę w dniu 15 maja 1923 roku.

W tej ostatniej sprawie wyjaśnia, że ani dekret o wywłaszczeniu, ani żadne inne okoliczności nie wróżą powodzenia, zwłaszcza z tego powodu, że w parku znajdują się pompy odnawiające kopalnię, oraz budynki, wzniesione w ostatnich czasach przez „Gwarectwo Hr. Renard".

Referent podtrzymuje wniosek komisji.

Tak referował p. Kurek, tenor bohaterski z klubu P.P.S., obecnie mój szanowny przeciwnik.

Z ramienia Magistratu referował sprawę z punktu widzenia prawnego ówczesny ławnik **doktór prawa p. Pawełek**, a według protokułu brzmiało to tak:

Zabiera głos ławnik **Pawełek:** mówi on, że proces wywłaszczeniowy jest trudny, opiera się on bowiem ostatecznie o Prezydenta Rzeczypospolitej i o Radę ministrów. Następnie omawiając meritum sprawy, oświadcza, że sprawa wywłaszczenia jest trudną do przeprowadzenia również z tego powodu, że ustawa nie mówi wyraźnie, czy park Gwarectwa Hrabia Renard stanowi rzecz użyteczności publicznej oraz że niema okoliczności, które pozwoliłyby na podciągnięcie parku pod miano użyteczności publicznej. Gdyby miasto miało park w swem rozporządzeniu i bez zastrzeżeń — aż do odwołania — wówczas rzecz byłaby łatwiejsza do przeprowadzenia.

Wogóle ryzykownem byłoby wystąpienie miasta na drogę wywłaszczenia, bo w razie udowodnienia przez Gwarectwo Hr. Renard, że park jest cząstką łączącą całość interesów, — miasto przegrałoby sprawę; ławnik Pawełek radzi przeto załatwić sprawę w myśl przedstawionego wniosku.

W taki sposób „zaprzepaszczał" park prawnik dr. Pawełek, obecny prezes Rady miejskiej.

Tyle tylko narazie ściśle według protokułu.

A. Michael.

Zawarcie umowy w przemyśle górniczym

OBOWIĄZUJĄCEJ DO 30 KWIETNIA 1929 ROKU.

Trwające od dłuższego czasu pertraktacje między Radą zjazdu przemysłowców górniczych i Związkami robotniczemi zostały w dniu dzisiejszym zakończone. Po kilkukrotnych konferencjach i dłuższych dyskusjach zgodzono się na pozostawienie umowy obowiązującej przez rok ubiegły na rok następny, t. j. do dnia 30 kwietnia 1929 r. Jak wiadomo, ogólne warunki umowy ramowej przez ten okres obowiązują bez zmiany obydwie strony, natomiast same płace mają być zmieniane co miesiąc. Przy obecnych pertraktacjach niezależnie od kwestyj ogólnych warunków umowy wysunięta była przez Związek robotniczy propozycja podwyższenia płac. Ponieważ jednak jest to sprawa oddzielna, gdyż płace mogą być wymawiane przez obie strony każdomiesięcznie, przeto postanowiono traktować ją niezależnie, a to w myśl odpowiedniego punktu w umowie ogólnej. Obecnie więc, pozostawiając nierozstrzygniętą kwestję płac, uregulowano sprawę ogólnych warunków umowy, stwarzając w ten sposób ogólne uporządkowanie stosunków na cały najbliższy rok.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

3 NIEDZIELA	Dziś Trójcy Św.
	jutro Franciszka W.
	Wsch. słońca 3 m. 20
	Zach. „ 19 m. 48

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — Rudolf Valentino „Książę krwi".

Kino „Oaza": Tajemnica Naszyjnika.

Kino Sfinks: „Najsprytniejszy złodziej świata".

Kino „Momus" — Pat i Patachon Podpory tronu.

× **TOW. ALLIANCE FRANCAISE W KATOWICACH** zawiadmia, że walne zebranie Towarzystwa odbędzie się we wtorek dnia 5 bm. o godz. 20.30 w lokalu konsulatu francuskiego w Katowicach przy ul. 3 Maja 23. Po zgromadzeniu odbędzie się wykład znanego przyjaciela Polski, cenionego literata francuskiego i znakomitego tłomacza dzieł polskich na język francuski, p. Paul Cazin pt. „Les betes et la literature", poczem nastąpią tańce. Wprowadzeni przez członków goście mile widziani.

× **Z KOMITETU MIEJSKIEGO L. O. P. I P.** We wtorek t. j. dn. 5 b. m. o godz. 8 wiecz. w biurze L. O. P. i P. odbędzie się zwyczajne posiedzenie zarządu Komitetu miejskiego L. O. P. i P. w Sosnowcu (Kościelna 6).

× **ZERWANIE UMOWY Z GAZOWNIĄ.** Przed mniej więcej trzema laty Magistrat sosnowiecki, o czem swego czasu szeroko donosiliśmy, zawarł umowę z gazownią w Królewskiej Hucie w sprawie przeprowadzenia gazu świetlnego do użytku sosnowiczan. Zgodnie z umową gazownia królewsko - hucka dawno już winna była rozpocząć odpowiednie roboty. Termin rozpoczęcia tych robót Magistrat ciągle gazowni prolongował. Ostateczny zaś termin przypadał w dniu 1 maja r. b. Ponieważ i w tym terminie gazownia robót nie rozpoczęła, przeto Magistrat zerwał z nią umowę.

× **REGJONALNY KONKURS LITERACKI.** Towarzystwo artystyczno - literackie Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu, ogłosiło konkurs na napisanie noweli regjonalnej. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 30 sierpnia b. r. Temat noweli ma być zaczerpnięty z życia Zagłębia Dąbrowskiego z doby obecnej, lub też z przeszłości Zagłębia. Praca musi być oryginalna, nigdzie przedtem niedrukowana, w dwu egzemplarzach pismem maszynowem.

× **SPROSTOWANIE.** W podanej przez nas wczoraj liście maturzystek gimnazjum im. E. Plater w Sosnowcu mylnie zostało podane imię p. Stachlewskiej, które właściwie brzmi Janina a nie Marja.

Teatr w Katowicach.

WYSTĘP M. SOWILSKIEGO I R. GYGANIKA.

We wtorek dnia 12 bm. ukaże się na scenie katowickiej po raz pierwszy w bieżącym sezonie słynna opera z muzyką p. Czajkowskiego „Dama pikowa" której tekst zaczerpnięty z noweli Puszkina opracował M. Czajkowski. Kierownik opery p. T. Zuna oraz reżyser p. Stępniowski gorliwie pracują z zespołem solistów i orkiestrą aby wznowienie „Damy pikowej" wypadło najwspanialej. Jako goście wystąpią w „Damie pikowej" p. Marceli Sowilski art. opery warszawskiej i p. Romuald Cyganik art. opery Lwowskiej.

REPERTUAR.

Niedziela, dnia 3.6 bm. „Pan Damazy" pop. występ M. Jednowskiego.

Niedziela, dnia 3.6 bm. „Domek trzech dziewcząt", wieczór.

Wtorek, dnia 5 b. m. „Pan Damazy" występ M. Jednowskiego.

Środa, dnia 6 b. m. „Wieczór baletowy" Maryli Gremo.

× **SZOPKA ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.** Towarzystwo artystyczno-literackie w Sosnowcu obchodzi w bieżącym miesiącu pięciolecie swojego istnienia. Urządziło ono dotąd sześć wystaw artystów plastyków, kilka koncertów, przedstawień, odczytów, oraz zabaw artystycznych. Do największych atrakcyj T. A. L. należą tradycyjne szopki Zagłębia. Dla uczczenia piątej rocznicy założenia Towarzystwa wystawia sekcja tegoż Towarzystwa trzecią szopkę Zagłębia Dąbrowskiego. Interesujące przedstawienie odbędzie się w teatrze miejskim w Sosnowcu w środę dnia 6 czerwca o godzinie 8 wieczorem. Bilety w cenie od 1 zł. — 5 zł. W tegorocznej szopce ukażą się postacie powszechnie znane i szanowane na terenie Zagłębia, ale naturalnie ze strony karykaturalnej i satyrycznej, boć to przecie szopka, a więc humor i satyra, a nie marsz pogrzebowy. Szopka utrzymana w tonie estetycznym, uzyskała już aprobatę władz cenzuralnych. Z powodu wielkiego natłoku i zgłoszeń po bilety Towarzystwo czyni starania u władz policyjnych o dostawienie krzeseł. Na ulicach miast Zagłębia pojawią się niebawem afisze.

× **ZAPISY DZIECI DO SZKOŁY ĆWICZEŃ** przy państw. seminarjum nauczycielskiem w Sosnowcu, (Wawel 1) odbywać się będą w dniu od 1 do 14 czerwca. Do zapisu mogą się zgłaszać dzieci ze wszystkich dzielnic miasta. Dla klasy I-ej zostanie przyjętych 25 chłopców siedmioletnich; do innych klas wolnych miejsc nie przewiduje się. Wobec przewidzianego dużego napływu zgłoszeń, podobnie jak to miało miejsce w roku ubiegłym, uprasza się zainteresowanych o stosowanie się do terminu składania podań, gdyż po 14 czerwca żadne zgłoszenia nie będą uwzględniane, a wszelkie pretensje z powodu nieprzyjęcia dziecka po terminie uważane musza być za nieuzasadnione.

Bazylika Zwiastowanie Najświętszej Marji Panny

W NAZARECIE.

W położonem w północnej części Palestyny, mieście Nazaret, gdzie mieszkała Przenajświętsza Rodzina, staraniem stojącej na straży miejsc świętych w Palestynie Kustodji i Misji franciszkańskiej na Ziemi Świętej, stanął, w swoim czasie kościół, a gdy ten poduniszczał, taż Kustodja wznosi nową Bazylikę Zwiastowania Najświętszej Marji Panny. Koszta budowy świątyni mają być pokryte z ofiar, zebranych przez komisarjaty Ziemi Świętej, wewnętrzne zaś jej urządzenie i przyozdobienie: ołtarze, organy, mazajki i t. p. będą darami poszczególnych krajów katolickich. Polska, która za Patronkę swą szczególną i Królowę ma Najświętszą Pannę, nie da się wyprzedzić innym narodom katolickim w dziele przyozdobienia świątyni Jej imienia.

Z upoważnienia Kustodji i Misji Franciszkańskiej, od 7-miu wieków spełniającej na Ziemi Świętej zbożne zadanie ochrony miejsc świętych, ojciec Aurelius Borkowski gromadzi ofiary swych rodaków na budowę zaprojektowanego przez siebie polskiego ołtarza św. Antoniego w Bazylice nazaretańskiej.

J. Em. ks. Kardynał Hlond uznał myśl inicjatora za piękną i przyczynił się swym darem do zbożnego dzieła, aby „wyprosić sobie opiekę Matki Najświętszej i wstawiennictwo św. Antoniego". Za przykładem duchowieństwa wszystkich województw Polski pójdą niechybnie, w miarę swych środków, wszyscy wierni synowie Kościoła.

Ofiary można przesyłać pod adresem:

Rev. Aurelius Borkowski, O.F.M.
St. Saviour's,
Palestnine - Jerusalem.

Ofiary na ołtarz polski w Nazarecie składać można i w Administracji Kurjera Zachodniego w Sosnowcu, Deblińska 1.

× **ĆWICZENIA WOJSKOWE.** Podstawą powołania rezerwistów na ćwiczenia wojskowe w r. b., jest zarządzenie Min. spraw wojsk., ogłoszone w swoim czasie, gdzie wymieniono roczniki, formacje oraz uwagi, dotyczące stawiennictwa, zwalniania się od ćwiczeń i uzyskania odroczeń. Termin rozesłania kart powołania dla każdego rocznika nie daje się ryczałtowo określić, gdyż zależy on przedewszystkiem od dowodców pułków, którzy załatwiają te rzeczy w sposób indywidualny. Mianowicie, przysyłają oni zapotrzebowania do P. K. U. i dopiero P. K. U. stosując się do tych zapotrzebowań, rozsyła karty. Każdy otrzyma zawiadomienie na 2 tygodnie przed terminem powołania na ćwiczenia, zależnie od „turnusu", do którego będzie zaliczony. Podania o odroczenie muszą być składane conajmniej na 4 tygodnie przed ćwiczeniami. Najracjonalniej byłoby składanie podań o odroczenie ćwiczeń dopiero po otrzymaniu karty, jednak, ponieważ nie można ściślej określić początku terminu odbywania ćwiczeń dla poszczególnych roczników, więc aby zabezpieczyć się przed ewentualnem przekroczeniem wymienionego terminu 4-tygodniowego, pożądane jest, aby osoby interesowane już teraz składały podania o odroczenie w ustalonym przez przepisy trybie. Ćwiczenia 8-tygodniowe dotyczą podchorążych lub pod oficerów, którzy zgłosili podania do Min. spraw wojsk. o przemianowanie na podporuczników. Inni szeregowi z cenzusem naukowym, którzy nie są ani podchorążymi, ani też nie starają się o nominację oficerską, odbywać będą ćwiczenia normalne, trwające 28 dni. Rezerwiści, których powołano na ćwiczenia, wraz niedostrzymania kart powołania, winni sami zgłosić się do P. K. U.

Zjazd i zawody strzeleckie WOJEWÓDZTWA KIELECKIEGO.

Dnia 16 i 17 czerwca b. r. odbędzie się w Kielcach ogólny zjazd delegatów Komitetów powiatowych i miejskich P. W. i W. F. — jak też organizacyj pracujących na polu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Program zjazdu przewiduje udział p. ministrów spraw wojskowych, wewnętrznych, oświecenia publicznego, szefa departamentu zdrowia i dyrektora państwowego Urzędu P. W. i W. P. panów dowódców O. K.

Zjazd otwarty będzie przez p. wojewodę Korsaka i obejmował będzie szereg bardzo poważnych referatów z dziedziny ideologji przysposobienia wojskowego, z zakresu wychowania fizycznego i sportu, strzelectwa i z zakresu pracy Komitetów P. W. i W. F.

Przewidywana jest następnie ogólna dyskusja na wyżej podane tematy. Uczestnicy zjazdu wezmą następnie udział w rozdaniu nagród za zawody strzeleckie, które w tychże dniach równocześnie odbędą się z rejonu całego województwa w Kielcach. Przewidywane są strzelania indywidualne i zespołu strzeleckiego reprezentujące dany powiat, o nagrodę wędrowną.

Udział w zawodach i w zjeździe nastąpić może za zaproszeniem — wszelkich informacyj w tym kierunku udzielają odnośne Komitety powiatowe P. W. i W. F.

Ze względu na duże znaczenie tego zjazdu jak też propagowanie sportu pożądany jest jaknajliczniejszy udział przedstawicieli społeczeństwa, przeto Komitet wojew. P. W. i W. F. apeluje o szerokie potraktowanie tej sprawy.

× OBCHÓD „DNIA SPÓŁDZIELCZOŚCI". Stowarzyszenie spożywców w Grodźcu organizuje dziś obchód Dnia spółdzielczego z następującym programem: o godz. 6 rano pobudka wykonana przez straże ogniowe przed sklepami spółdzielni; o godz. 8 rano zbiórka organizacyj przed lokalem Stowarzyszenia na kolonji robotniczej; pochód z orkiestrą do kościoła na mszę św., po mszy św. pochód z kościoła do parku Grodzieckiego T-wa, gdzie odbędzie się akademja, na którą złożą się: hymn spółdzielczy w wykonaniu orkiestry, śpiewy chóralne pod dyr. p. E. Bergera, przemówienie o znaczeniu spółdzielczości przez specjalnego prelegenta i rozwiązanie pochodu. O godz. 15 zabawa w parku Grodzieckiego T-wa urozmaicona loterją fantową, tańcami oraz innemi niespodziankami. W razie niepogody akademja odbędzie się w Sokolni, a zabawa popołudniowa w sali zbornej Grodzieckiego T-wa.

× TYDZIEŃ CZERWONEGO KRZYŻA W GRODŹCU. Zarząd Koła Czerwonego Krzyża w Grodźcu zorganizował sprzedaż znaczka i nalepek na Czerwony Krzyż, która odbędzie się dziś, począwszy od godz. 8 rano. Nadobne kwestarki i sympatyczni kwestarze zaopatrzyli się w poważne zapasy znaczków oraz w woreczki o dużej pojemności.

× WYCIECZKA UCZNIOWSKA. Wczoraj, przejazdem z Zakopanego do Warszawy bawiła w Dąbrowie wycieczka uczniów szkoły średniej Kulwiecia w Warszawie w liczbie 42 osób. Wycieczka zwiedziła kopalnię Paryż i hutę Bankowa.

× ZE ZWIĄZKU POL. NAUCZYCIELSTWA. W dniu 10 b.m. o godz. 9 w pierwszym a o godz. 10 w drugim terminie, w gmachu szkoły powszechnej Nr. 4 przy ul. Nowokościelnej w Sosnowcu odbędzie się walne zgromadzenie nauczycieli Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych (oddziału pow. Będzińskiego). Na program zjazdu prócz spraw organizacyjnych, złoży się interesujący i aktualny odczyt d-ra Z. Mysłakowskiego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, na temat: „Istota szkoły twórczej". Ze względu na ważność zagadnienia, które omawiać będzie w swoim odczycie prof. dr. Z. Mysłakowski, a również na ważność spraw organizacyjno - zawodowych, które znajdą się na porządku dziennym obrad, zarząd oddziału liczy na udział wszystkich członków w tem zebraniu.

× Z MIESZKANIA Anny Władas na dworcu kolejowym w Ząbkowicach skradziono 155 zł. gotówką i garderobę wartości 361 zł.

Sprawy szkolne w Sosnowcu

NA POSIEDZENIU RADY SZKOLNEJ MIEJSKIEJ.

Przedwczoraj w sali sosnowieckiej Rady miejskiej odbyło się pod przewodnictwem ławnika **T. Dobrowolskiego posiedzenie Rady szkolnej miejskiej.** Na posiedzeniu tem zapadło szereg uchwał, dotyczących spraw szkolnictwa i młodzieży szkolnej.

A więc, uchwalono poprzeć **święto wychowania fizycznego**, przypadające na dzień 17 b. m., oraz zwrócić się do Zarządu miasta o wyasygnowanie odpowiednich sum na kupno nagród sportowych.

Następnie Rada szkolna postanowiła zwrócić się do Magistratu w sprawie remontu **lokali szkolnych**, wynajmowanych od prywatnych właścicieli domów. Lokale te, zdaniem Rady szkolnej, nie są w dostatecznym stopniu remontowane, przeto Magistrat przy zawieraniu umowy z właścicielami domów winien **zagwarantować solidny remont sal szkolnych, ewentualnie winien przeprowadzić remont na własną rękę.** Jednocześnie Rada szkolna uznała potrzebę wybudowania **jeszcze jednego gmachu szkolnego w śródmieściu.**

Rada rozpatrzyła **11 podań nauczycieli** w sprawie przeniesienia na stanowisko nauczycieli do Sosnowca. Z podań tych przychylnie załatwiono 7, resztę odrzucono. Rozpatrzono też **15 rekursów od wyroków karnych komisji nauczania powszechnego.** W trzech wypadkach pozostawiono wymiar kary bez zmiany, a pozostałe rekursy **uwzględniono częściowo, lub zupełnie.** Na prośbę rodziców Rada szkolna zwolniła **z powodu przekroczenia wieku** z obowiązku szkolnego 23 dzieci, w czterech wypadkach prośbom takim odmówiono. **Odroczono spełnienie obowiązku szkolnego** z powodu złego stanu zdrowia w 9 wypadkach, zupełnie zwolniono od obowiązku szkolnego z powodu choroby w 3 wypadkach.

W końcu omawiano sprawę **czystości głów wśród dziatwy szkolnej.** W sprawie tej zapadło postanowienie, że rodzice, którzy pomimo dwukrotnego terminu prekluzyjnego, dawanego przez lekarza szkolnego, lub higjenistki, nie doprowadzą głów dzieci do porządku, wówczas będą narażeni na kary. Mianowicie Rada szkolna **dzieci z brudnemi głowami będzie wydalała ze szkoły,** a rodzice będą karani za czas nieobecności dzieci w szkole tak, jak za niewypełnienie obowiązku szkolnego.

Stan bezrobocia na terenie PUPP. Sosnowiec.

BEZROBOCIE W UB. TYGODNIU ZMNIEJSZYŁO SIĘ O 259 OSÓB.

Stan bezrobocia na terenie P. U. P. P. Sosnowiec w okresie od dn. 27 maja do 2 b. m. przedstawiał się następująco: **w Sosnowcu było 3205 bezrobotnych, w Będzinie 1064, w Dąbrowie 855, w Czeladzi 860, w gminie Olkusko - Siewierskiej 922, w pozostałych miejscowościach powiatu Będzińskiego 2195, w Rokitnie Szlacheckiem 340, w pozostałych miejscowościach powiatu Zawierciańskiego 1081, w Ogrodzieńcu 481, w Bolesławiu 326, w pozostałych miejscowościach powiatu Olkuskiego 805. Ogółem było 12134 bezrobotnych,** z których zarejestrowanych w P. U. P. P. Sosnowiec 10780: mężczyzn 9924, kobiet 712. W okresie tym zwolniono z pracy 81 osobę, przyjęto natomiast do pracy 320 bezrobotnych zatem w porównaniu do poprzedniego okresu **bezrobocie w ub. tygodniu na terenie P. U. P. P. Sosnowiec zmniejszyło się o 259 osób.**

Częściowo bezrobotnych było 5140, z tych w Sosnowcu zatrudnionych 4 dni w tygodniu 1154, w Czeladzi: zatrudnionych 3 dni w tygodniu 3986 osób. Przy robotach publicznych w gminach miejskich i wiejskich było zatrudnionych 712 osób z których w powiecie Będzińskim 694, w pow. Olkuskim 18 osób.

Z ustawowego zasiłku korzystało: 2230 bezrobotnych pracowników fizycznych i 77 bezrobotnych pracowników umysłowych; z doraźnej pomocy 6958 — fizycznych i 281 — umysłowych. **Ogółem zasiłku w ub. tygodniu pobierało 9924 bezrobotnych, w tem 712 bezrobotnych pracowników umysłowych.**

Kto chce zostać „WILKIEM" MORSKIM?

Kierownictwo marynarki wojennej przy Min. spraw wojskowych ogłasza, że do czynnej służby wojskowej w charakterze ochotników mogą być przyjmowani do marynarki wojennej w roku 1928 mężczyźni urodzeni w latach 1908, 1909 i 1910.

Termin wnoszenia podań do P. K. U. przez osoby ubiegające się o przyjęcie w charakterze ochotników do służby wojskowej w marynarce wojennej upływa dnia 1 lipca 1928 r. Do tego czasu ubiegający się o przyjęcie do marynarki wojennej do służby ochotniczej powinni złożyć pisemne podania do swoich P. K. U., które poinformują ich o dacie przeglądu lekarskiego oraz wyjaśnią jakie dokumenty należy dołączyć do podań.

Przez cały czas służby ochotnicy otrzymują oni uposażenie według specjalnej tabeli, znacznie wyższej od tabeli dla poborowych. Jako nadterminowi otrzymują żołd i dodatki według specjalnej ustawy o uposażeniu dla nadterminowych.

Głównym warunkiem do wstąpienia do marynarki wojennej jest dobra znajomość czytania, pisania i rachunków w zakresie conajmniej dwuch klas szkoły powszechnej, posiadanie warunków fizycznych do tej służby oraz pożądana jest znajomość rzemiosła.

Marynarka wojenna potrzebuje jaknajwięcej ochotników fachowców, a więc przedewszystkiem: ślusarzy, mechaników, monterów, szoferów, motorzystów i elektrotechników, następnie rybaków, flisaków i innych obeznanych z zawodami, wkońcu kandydatów bez specjalnego zawodu, jak uczniów, praktykantów, pracowników umysłowych i handlowych, robotników itp.

Kandydaci do marynarki wojennej powinni być zupełnie zdrowi i fizycznie dobrze rozwinięci, a w szczególności posiadać dobry wzrok. Dokładne badanie lekarskie według specjalnych przepisów dla marynarki wojennej („San. 16") odbywa się na komisji poborowej podczas poboru.

× WOLNE MIEJSCA W SEMINARJUM MĘSKIEM W SOSNOWCU. W państwowem Seminarjum nauczycielskiem męskiem w Sosnowcu jest na pierwszym kursie 45 wolnych miejsc. Uczeń, zgłaszający się do Seminarjum, musi mieć ukończone w bieżącym roku 14 lat życia, nie więcej jak 16 lat. Podania składać należy do dnia 16 czerwca b. r. w sekretarjacie dyrekcji Seminarjum ul. Wawel 1. Egzaminy wstępne rozpoczynają się dnia 22 czerwca w piątek o godzinie 8 rano. Do podania należy załączyć bezwarunkowo jedną fotografję, która zużytkowana będzie do legitymacji ucznowskiej. Dla uczniów zamiejscowych z miast jak: Będzin, Czeladź, Dąbrowa jak też z gmin powiatu Będzińskiego, z powiatu Zawierciańskiego, Olkuskiego, Miechowskiego, Włoszczowskiego, Chrzanowskiego będzie 15 wolnych miejsc w internacie im. Ks. Budkiewicza. Podania do internatu składać należy na ręce prezesa Rady opiekuńczej Ks. Franciszka Plenkiewicza w sekretarjacie Seminarjum. Całe, miesięczne utrzymanie w internacie wraz z książkami, praniem, łaźnią i t. p. wynosi 55 zł.

× OGÓLNE ZEBRANIE kolonji leczniczej im. dr. Brudzińskiego przy zdroju w Busku odbędzie się dzisiaj w Kielcach. Z ramienia Wydziału powiatowego Sejmiku będzińskiego wyjechał na zebranie członek Wydziału p. Wolf.

× POMIARY GRUNTÓW W ŁĘKAWIE. Wydział powiatowy Sejmiku będzińskiego przystąpił do sporządzania planów pomiarowych gruntów we wsi Łękawa, gm. Łosień. W zależności od wyników przeprowadzanych pomiarów będą w przyszłości udzielane pożyczki.

„Głos Zagłębia"

SZUKA DZIURY W CAŁEM.

„Głos Zagłębia", tygodnik socjalistyczny, jest zgoła po chłopięcemu drażliwy na punkcie tego, co się pisze w „Kurjerze" o organizacjach socjalistycznych. Niedawno np. donieśliśmy o kradzieży pierścionka uczestnikowi zlotu T. U. R. p. Bogdanowiczowi w obozie na Pogoni. Doniesienie nasze potraktowaliśmy z humorem, co tembardziej było wskazane, że drogocenny pierścionek znalazł się i złodziejka została schwytana. Nie napisaliśmy np., że kradzież popełniła członkini T. U. R., bo zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że do obozu mogły wejść osoby, nienależące do T. U. R., za które organizacja ta odpowiedzialności brać nie może. Poprostu potraktowaliśmy kradzież w obozie tak, jak dziesiątki innych tego rodzaju wypadków, zdarzających się codziennie.

Za tę naszą lojalność spotkała nas ze strony „Głosu Zagłębia" czarna niewdzięczność, bo pismo to twierdzi, że opisaliśmy zdarzenie „w sposób, rzucający cień na młodzież robotniczą, znajdującą się w obozie". Dalej organ socjalistów, nie szczędzi mocnych epitetów, jak „podłość", „nikczemność" i coś w tym rodzaju.

Stwierdzamy, a z nami wszyscy nasi nieuprzedzeni czytelnicy, że „Dzieje pierścionka w obozie T. U. R.", bo taki tytuł nosił omawiany artykulik, były ujęte w „Kurjerze" w formie tak objektywnej i tak uprzejmej w stosunku do T. U. R., iż dziwimy się, że całej tej wiadomości „Głos Zagłębia" nie przedrukował z „Kurjera Zachodniego", zamiast niedowarzenie i bezsensownie szukać dziury w całem.

× „SKALMIERZANKI W STRZEMIESZYCACH". W nadchodzący wtorek Koło śpiewacze „Lutnia" w Strzemieszycach odegra w sali kina „Iluzjon" komedjo - operę p. t. „Skalmierzanki", czyli „Koniki zwierzynieckie" J. Kamińskiego, poczem chór „Lutni" odśpiewa „Cztery pory roku" St. Rączki pod batutą p. Kiełba. Ze względu na cel, jaki przyświeca inicjatorom tej imprezy (budowa kościoła), należy z całem uznaniem podkreślić wysiłki „Lutni" i poprzeć moralnie i materjalnie to przedsięwzięcie.

× ZAGINIENI. 14-letni Eugenjusz Bałaziński zamieszkały przy rodzicach w Będzinie (Ksawerowska 20) wyszedł przed paru dniami z domu i dotychczas nie wrócił. Zaniepokojeni nieobecnością syna rodzice zwrócili się do policji z prośbą o odszukanie zaginionego.

Stanisław Będkowski (Pusta 23 w Sosnowcu), liczący lat 13, wyszedł w ub. czwartek do szkoły i dotychczas nie wrócił.

× PSY GINĄ. Jurczykowi Teofilowi, zamieszkałemu w Będzinie (Polna 10) nieznany sprawca skradł psa i uprząż, łącznej wartości 115 zł. Sprawcy kradzieży poszukuje policja.

× PIERWSZY. Policja sosnowiecka w ub. piątek, a więc w dniu pierwszym czerwca zatrzymuła 13 osób w stanie nie trzeźwym.

× PTAK SABINA, o której donosiliśmy wczoraj, że w mieszkaniu swem przy ul. Śląskiej 12 w Sielcu, wypiła trzy buteleczki esencji octowej, zmarła w szpitalu na Pekinie.

× W WARSZTACIE STOLARSKIM kop. „Reden" skradziono w nocy z czwartku na piątek 13 hebli, 1 pas skórzany długości 4 metry i 3 pasów bezpieczeństwa. Strata wynosi 193 zł.

OFIARY.

złożone w Adm. „Kurj. Zachodniego".

Franciszek Kiepura na remont dachu kościoła parafjalnego w Sosnowcu składa zł. 100 (sto) kw. nr. 167.

Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża.

SENSACJA SPORTOWA I INNE IMPREZY P. C. K.

Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża na powiat Będziński urządza w czwartek, dn. 7 czerwca r. b. wielką imprezę sportową, jaką niewątpliwie będą zawody koleżeńskie pomiędzy mistrzem piłkarskim Polski T. S. „Wisła" z Krakowa i miejscowym najpoważniejszym klubem T. S. „Victoria". „Wisła" zjeżdża w pełnym składzie. „Victoria" musi dołożyć nadzwyczajnych wysiłków, aby wyjść z walki honorowo. Czysty dochód z rzeczonych zawodów przeznaczony jest na cele Polskiego Czerwonego Krzyża. Zawody te budzą zrozumiałe ogromne zainteresowanie i należy przypuszczać, iż nietylko ściągną samych sportowców i ich zwolenników, lecz ze względu na wzniosły cel humanitarny podążą na zawody też szersze warstwy miejscowego i okolicznego społeczeństwa, niezainteresującego się dotąd sportem piłki nożnej. Wobec przewidywanego natłoku przy kasach na boisku, bilety oddane są do wcześniejszej sprzedaży do Cukierni Warszawskiej. Sportowcy skwapliwie skorzystają z okazji, aby przyjrzeć się ładnej klasie gry mistrza polskiego i wiele nauczyć się od tejże drużyny. Zawody powyższe odbędą się w czwartek dn. 7 b. m. o godz. 5 popoł. na boisku T. S. „Victorii" w Sosnowcu przy ul. Aleja. Tego samego dnia w t. zw. lasku sosnowieckim odbędzie się wielka zabawa ludowa P. C. K. z fantową loterją tańcami i niespodziankami.

W przeddzień, to znaczy w nadchodzącą środę będzie zorganizowany wielki koncert w sali gimnazjum państwowego im. Staszica. W koncercie wezmą udział pp. dr-a Hałaczowa (fortepian), M. Strońska, artystka teatrów warszawskich (deklamacja), Nina Stokowska (skrzypce) i M. Tarnawski, artysta opery katowickiej (śpiew). Dochód z tego koncertu przeznaczony będzie na Polski Czerwony Krzyż.

Przypominamy jeszcze raz, że dziś odbędzie się zbiórka na Polski Czerwony Krzyż.

Kredyty na paszę treściwą

DLA BYDŁA I TRZODY.

Powiatowa kasa oszczędności w Będzinie, celem podniesienia wydajności mlecznej bydła drobnych rolników oraz przeciwdziałając śrubowaniu cen na te produkta, postanowiła uruchomić kredyt towarowy w postaci otrąb i makuchu. Produkty te zostaną zakupione wczesną jesienią i rozdzielone wśród rolników za pośrednictwem kółek rolniczych. Zarządy tych instytucyj winny w związku z tem do 1 sierpnia rb. złożyć do Pow. kasy oszczędności odnośne deklaracje z wykazem rolników w imieniu których zamawiają paszę oraz z podaniem ilości posiadanych krów, względnie trzody chlewnej.

Kredyt udzielony będzie w wysokości 100 zł. na sztukę bydła i 50 zł. na sztukę trzody. Termin od 3 do 6 miesięcy; oprocentowanie od 8 do 12 proc. Ceny paszy zostaną podane do wiadomości zainteresowanym w połowie sierpnia, poczem nastąpi rozdzielenie paszy. Ponieważ w handlu paszami treściwemi panuje wyzysk drobnych rolników, akcja powyższa ma doniosłe znaczenie dla poprawy warunków egzystencji małorolnych i podniesienia wydajności mlecznej krów.

Jak odzwyczaić się

OD PALENIA TYTONIU?

Bardzo wielu palaczów pragnie odzwyczaić się od palenia, próbują wielu środków, lecz nie może dopiąć celu. Kto naprawdę pragnie się odzwyczaić, niech posłucha następującej rady.

Tytuń, przeznaczony do palenia należy moczyć w ciągu godziny w wodzie. Po tej kąpieli wycisnąć go dobrze w rękach i wysuszyć w cieniu. Po wysuszeniu tytuń nadaje się do palenia. Palić go należy wyłącznie, nie używając żadnych innych gatunków.

Przyzwyczaimy się do tego tytuniu, a przyzwyczaić się można w ciągu kilku dni, należy palić go stale. A po pięciu czy sześciu tygodniach nawet najbardziej namiętny palacz porzuci fajkę czy papierosy zupełnie bez żalu, nie zadając sobie żadnego gwałtu.

Stan mistrzostwa klasy A. Okręgu Kieleckiego.

Nazwa Klubów	Sosnowiec	Victoria	Makabi	Swit	Sarmacja	Zagłębie	Warta	C. K. S.	Stosunek bramek	Ilość punktów	Ilość gier
Victoria	0:2	—	1:2		3:1	1:1	5:3	2:0	12:9	9	6
C. K. S.		0:2	2:1	3:2	3:1	4:1		—	12:7	8	5
Zagłębie		1:1	4:0			—	4:0	1:4	10:5	5	4
Sosnowiec		2:0	1:1		1:3		5:2		9:5	5	4
Sarmacja	3:1	1:3		2:1	—		2:3	1:3	9:11	4	5
Warta	2:5	3:5		4:1	3:2	0:4	—		12:17	4	5
Makabi	1:1	1:2	—	6:0		0:4		2:3	10:10	3	5
Swit			0:6	—	1:2		1:4	2:3	4:15	0	4

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Mechanizacja piekarń faktem dokonanym.

Z końcem ub. m. weszło w życie w całem państwie rozporządzenie o zastosowaniu urządzeń mechanicznych do przesiewania mąki, mieszania i zagniatania ciasta w piekarniach, cukierniach i innych zakładach przemysłowych, wyrabiających pieczywo.

Ręczne przesiewanie mąki oraz ręczne mieszanie i zagniatanie ciasta w zakładach tych po upływie niżej wskazanych terminów jest zakazane. We wszystkich piekarniach, cukierniach i innych zakładach przemysłowych, wyrabiających pieczywo, przeznaczone do użytku publicznego, o ile zakłady te są w gminach miejskich i wiejskich o charakterze gmin miejskich, liczących powyżej **5000 mieszkańców** oraz w uzdrowiskach i zdrojowiskach, winny być przy przesiewaniu mąki, oraz przy mieszaniu i zagniataniu ciasta stosowne odpowiednie urządzenia mechaniczne.

W urządzenia te zakłady winny być zapotrzone najpóźniej **w ciągu 6 miesięcy od dnia wejścia w życie rozporządzenia.** Termin ten mogą wojewódzkie władze administracyjne przedłużać w zasługujących na uwzględnienie przypadkach na czas nie dłuższy, jak na dalsze 6 miesięcy, w województwach zaś na kresach południowych i wschodnich na dalsze 18 miesięcy. Zakłady, otwierane po wejściu w życie tego rozporządzenia winny stosować się już do nowych przepisów.

Winni przekroczenia karani będą na podstawie art. 13 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 22 sierpnia 1927 r. o zapobieganiu chorobom zakaźnym i ich zwalczaniu.

Kronika gospodarcza.

RZEMIEŚLNICZE PATENTY PRZEMYSŁOWE. Zgodnie z informacjami Ministerstwa skarbu w Polsce znajduje się prawie 150 tysięcy rzemieślników, którzy nie wykupili świadectw przemysłowych w roku ubiegłym. Formalnie więc rzemieślnicy ci nie mają prawa głosu do Izb rzemieślniczych. Ministerstwo skarbu jednk skłonne jest do przyznania prawa głosu tym 150 tys. rzemieślnikom. W tym celu porozumie się ono z Minsterstwem przemysłu i handlu, celem ułatwienia formalności, niezbędnych do przeprowadzenia w Izbach skarbowych.

NA RYNKU FUTER W POLSCE obroty narazie jeszcze małe. Wielcy hurtownicy wyjechali zagranicę na aukcje po towar. Właściwy sezon w hurcie rozpocznie się z końcem lipca. ponieważ już i tak niedostateczny kontygent z pierwszego kwartału w drugim kwartale r.b. jeszcze bardziej ograniczono. Futra surowe zagraniczne są wolne od cła i mogą być przywożone w dowolnych ilościach; cło od skórek gotowych jest wskutek waloryzacji ceł obecnie znacznie wyższe; cło od futer gotowych (skórek zeszytych, czyli t.zw. blamów) jest o 50 proc. wyższe, aniżeli od skórek gotowych. Skóry garbuje się przeważnie w kraju, gdyż garbowanie krajowe jest równie dobre, jak zagraniczne (w ostatnich czasach zaznaczył się w tej dziedzinie kolosalny postęp), natomiast farbowanie odbywa się w większej części zagranicą, farbiarnie bowiem krajowe nie osiągnęły jeszcze odpowiedniego poziomu.

RYNEK SKÓR. W handlu skórami popyt przeważa obecnie nad podażą, wskutek czego tendencja jest zwyżkowa. Z tego powodu poruszono już nawet myśl zastępowania skóry innemi materjałami przy różnych wyrobach. Szczególnie drożeją modne skóry zagraniczne na obuwie damskie. Twarde skóry krajowe są bardzo poszukiwane z powodu zapowiedzianej zwyżki cen o 10 do 15 proc., która ma niedługo nastąpić.

Surowe skóry mają nadal tendencję bardzo mocną, gdyż ajenci niemieccy wykupują u nas wszelkie skóry surowe, płacąc gotówką. Robią oni konkurencję garbarzom polskim, którzy niekiedy nie mogą dostać towaru i muszą czekać. W związku z tem należy oczekiwać i drożyzny obuwia.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 2-6.

AKCJE: Bank Dyskontowy 136.00 — 136.50, Bank Handlowy 117.00, Bank Polski 191.00—197.50—196.50, Bank Zachodni 34.50, Bank Spółek Zarobk. 162.50, Cukier 72.75, Firlej 68.50—67.00, Węgiel 109.00—108.00, Nobel 35.00, Cegielski 47.00, Haberbusz 235.00, Lilpop 39.00 — 40.00—39.75 bez kup., Modrzejów 50.00— 50.25—50.50, Norblin 235.00, Ostrowieckie B 124.00—123.00, Parowozy I emisja 51.00, II emisja 48.00, Pocisk 11.75, Rudzki 54.00, Starachowice 66.00—65.00, Zawiercie 30.50.

WALUTY I DEWIZY: **Nowy Jork 8.90 Londyn 43.33 i pół, Paryż 35.11 i pół, Wiedeń 125.44 i pół, Praga 26.41 i trzy ósme, Włochy 47.00, Szwajcarja 171.86 i pół, Holandja 330..10, Sztokholm 239.35, Dolarówka 5 proc. 89.50—89.00, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 53.50, Poż. konwersyjna 5 proc. 67.00.**

Z SALI SĄDOWEJ.

GRZYBEK „INGERUJĄCY".

(l) W dniu 13 września ub. r. wieczoerm jeden z sosnowiczan, ululawszy się za wszystkie czasy, wyczyniał na ulicy ordynarne awantury. Policjant, który akurat przechodził podówczas tamtędy, widząc co się święci, poprosił pana brata do komisarjatu. Okropnie to się nie podobało imć panu Władysławowi Grzybkowi, który jako że też był niecodziennie „zawiany" — począł wymyślać posterunkowemu, wyliczając od a do z wszystkie znane w polskim języku wyzwiska. Do tego usiłował odbić zatrzymanego. Skończyło się na tem, że policjant przy pomocy przechodniów ujął „ingerującego" Grzybka i odprowadził go do aresztu.

Sąd pokoju w Sosnowcu skazał obrońcę uciśnionych wyznawców Bachusa na 7 dni aresztu.

GROT Z POGONI.

(l) Juljanna Malik burzyła w dniu 5 października ub. r. jedną ze ścian swej posesji, przy ulicy Rzecznej 1 w Sosnowcu. Niepodobało się to lokatorowi tego domu, Janowi Grotowi. Ni stąd ni zowąd podszedł do kobieciny, uderzył ją kamieniem w twarz, szpetnie obrzucił obelgami, na zakończenie zaś powybijał szyby w jej mieszkaniu.

Za to wszystko skazał go Sąd pokoju w Sosnowcu na 7 dni aresztu.

TRICK PANA WASIELAKA.

(l) Ponieważ panu Janowi Wasielakowi (Sosnowiec, Zuzanny 6) potrzeba było pieniędzy, tedy nabił w karafkę Fundusz bezrobocia, pobierając nieprawnie zapomogę w sumie 61 zł. 25 gr. Będzie teraz sobie nabijał w karafkę przez całe 10 dni w kryminale.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella" — Przed bitwą.

× **ZABAWA POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA** wyznaczona na dzisiaj w parku „Bronisławów" z powodu spodziewanego zimna została odłożona na **czwartek 7 czerwca.**

× **UROCZYSTOŚĆ CECHOWA.** W dniu dzisiejszym w sali Rady miejskiej odbędzie się uroczyste przyjęcie przez cechy nowej ustawy rzemieślniczej i zlikwidowania cechów jako organizacyj w ich dawniejszej formie. W uroczystości tej przyjmą udział p. starosta Kowalski i p. prez. Klepa.

× **MIEJSCE POD STRZELNICĘ PROPAGANDOWĄ**, która projektuje się urządzić kosztem 3 tys. złotych, zostało ostatecznie wybrane w parku miejskim przy ul. Paderewskiego.

× **DLA OFIAR TRZĘSIENIA ZIEMI** w Bułgarji Magistrat m. Zawiercia postanowił **asygnować 500 złotych.**

× **UWADZE POBOROWYCH.** Bardzo częstem zjawiskiem wśród poborowych jest nieprzestrzeganie dokładnie dnia, w którym mają się stawić poborowi o nazwiskach zaczynających się określoną literą. Nie jest to powodowane chęcią uchylenia się od służby, a poprostu spolitem niedbalstwem. Zainteresowanych uprzedzamy, że o niestawiennictwie natychmiast jest powiadomiona policja, która tej samej nocy podlegających poborowi aresztuje w ich mieszkaniach, przetrzymuje do rana w komisarjacie, skąd doprowadza przed komisję poborową. Tym, którzy wolą noc spędzić w swojem łóżku, zalecamy dokładną punktualność stawiennictwa.

× **PASZPORTY ZAGRANICZNE KOMUNY.** Do Magistratu zgłosił się 17-letni Daniel Fronczek, zam. przy ul. Piłsudskiego 13 z prośbą o wydanie dowodu osobistego. Ponieważ za blankiet dowodu polecono mu zapłacić 5 złotych, Fronczek zaproponował urzędnikowi wystawienie dowodu na „jego" czystym... paszporcie zagranicznym. **Zapytany, skąd go posiada, nie mógł dać odpowiedzi, natomiast dostarczyła jej rewizja przeprowadzona w jego mieszkaniu. Oto w kuferku Fronczka znaleziono... odezwy komunistyczne i zapiski. Wobec takiego obrotu rzeczy pan Daniel został aresztowany.**

Wielka afera przemytnicza w Warszawie.

MASOWY SZMUGIEL JEDWABIU LĄDEM I SAMOLOTAMI.

Przypadkowo, dzięki czujności urzędnika pocztowego, policja warszawska wykryła organizację przemytniczą, funkcjonującą sprawnie od 1920 roku.

Przed paroma dniami w urzędzie pocztowym w Częstochowie nadano dwie przesyłki wagi 35 kilogramów. Jako odbiorca figurował na przekazie Wolf Kobryner, właściciel biura przewozowego w Warszawie. Wysyłający podpisał się: Stanisław Sadowski, wieś Przymiechy, pow. Częstochowskiego.

Urzędnik, przyjmujący przesyłki, zwrócił uwagę na szczegół, iż ów tajemniczy Sadowski coś za często powtarza się jako nadawca 35-kilogramowych paczek. Przeprowadzono dyskretne dochodzenie. Okazało się, że we wsi Przymiechy mieszkał Stanisław Sadowski, lecz przed dwoma laty wyjechał niewiadomo dokąd.

Wobec takiego odkrycia częstochowski urząd pocztowy zawiadomił telegraficznie władze warszawskie o wysłaniu podejrzanych paczek. Sprawą zainteresował się kom. Jarosiński z urzędu śledczego i wczoraj o godz. 9 rano zawitał do kantoru p. Kobrynera na Tłomackiem.

Pan Kobryner bez żadnych wykrętów wskazał kom. Jarosińskiemu zakwestjonowane przesyłki i wyjaśnił, że dostarcza je od kilku lat Izraelowi Igrze oraz jego bratu Jakóbowi. W paczkach znaleziono **czarny jedwab najwyższego gatunku.**

Bez straty czasu kom. Jarosiński udał się z policjantami do mieszkania Izraela Igry. Widok mundurów nie musiał być miły dla pana domu, **bowiem pobladł gwałtownie.** Pieniąc się z wściekłości, **zaczął krzyczeć i biegać po pokoju.** Sprawiał wrażenie człowieka, któremu brak piątej klepki.

Harce Izraela Igry nie były bezcelowe. **Usiłował ukryć kluczyk od safes'u P. K. O.** Gra ta nie uszła uwagi policjantów. Kluczyk siłą wyrwano szmuglerowi z zaciśniętej dłoni.

Rewizja w mieszkaniu nie dała żadnych wyników, natomiast w P. K. O. zrobiono sensacyjne odkrycie. Ku zdumieniu licznych interesantów, do gmachu P. K. O. przy ulicy Jasnej **wkroczyła policja.**

Z safes'u nr. 2442, należącego do Izraela Igry, wyjęto kilka książek handlowych, plikę weksli oraz **stos listów od niemieckich fabrykantów jedwabiu.**

W książkach, wzorowo zreszta prowadzonych, kom. Jarosiński znalazł **nazwiska wszystkich odbiorców szmuglera.** Okazało się, iż są to warszawscy fabrykanci parasolek, torebek damskich, krawatów itp.

Będąc w posiadaniu tak oczywistych dowodów przestępstwa, zdecydowano się na akcję natychmiastową.

Gdy policja wkroczyła do fabryki parasoli przy ulicy Nalewki 19, wspólwłaściciel Aron Abramowicz **uciekł przez kuchnię na podwórze, wbiegł do ubikacji „00" i zamknął się na haczyk.** Dopiero po dłuższych pertraktacjach opuścił niepewną kryjówkę.

Drugi wspólnik interesu, Ajzyk Bojman **wpakował kompromitujący notes do garnka z gęsim szmalcem,** co jednak nie na wiele się zdało.

Równie głupio postąpił inny fabrykant, Moszek Kirszenszaft (Gęsia 31). Nie chciał wpuścić policji, **a towar poukrywał w siennikach.** Rozumie się, że taktyka tego rodzaju zachęciła gości do przeprowadzenia gruntownej rewizji. Z sienników powyciągano jedwab oraz gotowe parasole.

Brat przemytnika, Jakób Igra, nie czekał na wizytę policji. Dowiedziawszy się o wykryciu skandalu, ulotnił się tak dyskretnie, iż nawet rodzina o niczem nie wiedziała. W mieszkaniu nie znaleziono nic kompromitującego, ale fakt ucieczki mówi sam za siebie.

Izrael Igra, badany w urzędzie śledczym, przyznał się do winy i wskazał **nazwiska niemieckich fabrykantów jedwabiu,** zamieszanych w tę skandaliczną sprawę. Wyśpiewał też, iż **do przemycania posługiwano się samolotami.**

Szmuglerzy, wyjeżdżając zagranicę, **korzystali z ulgowych paszportów 20-złotowych.** Np. Izrael Igra podróżował jako sekretarz kupca z Nalewek 16, Maurycego Frendera.

Afera niemal z każdą godziną zatacza coraz szersze kręgi. Zamieszani fabrykanci niemieccy znajdą się również w nieprzyjemnej sytuacji. W celu obliczenia przypuszczalnych strat skarbu polskiego wezwano z Gdańska eksperta inspektora celnego.

Nasz dział radiowy.

PLON UNJI RADJOFONICZNEJ.

Telegrafja iskrowa, która jako dalszy etap rozwoju znana jest jako radjofonja, zawdzięcza swój rozrost i znaczenie żywiołowi niszczącemu — wojnie. Ostatniej wojnie światowej.

Tem niemniej pełne uznanie i przystosowanie znajduje do celów akcji pokojowej, zbliżenia i poznania narodów, których dorobek indywidualny w dziedzinie nauki, sztuki, kultury i cywilizacji, przenikając bezpośrednio do świadomości wszystkich narodów, wzajemnie zbliża — wiele naucza.

Takie hasła kierowały ludźmi, stojącymi na czele ruchu radjowego państw europejskich przy organizowaniu i utworzeniu t. zw. Unji radjofonicznej, której zasiewy w tym roku wydały obfite plony.

Jednym z najświeższych jest „Dzień Polski" — poniedziałek 4-go czerwca — któremu poświęciły wszystkie prawie stacje radjofoniczne swoje programy. Muzykę polskich kompozytorów oraz fragmenty z twórczości polskich poetów słyszeć i poznawać będą słuchacze angielscy, szwedzcy, duńscy, belgijscy, holenderscy, niemieccy, czescy, węgierscy i inni. Wszystkie bowiem broadcastingi nadawać będą indywidualnie programy poświęcone polskiej muzyce.

Zbędnem jest chyba podkreślanie propagandowego znaczenia wspomnianych audycyj i realnych korzyści, osiąganych tą drogą. Dla wypełnienia koncertu radjostacji wiedeńskiej zaproszono ulubieńca polskich radjosłuchaczy p. Mieczysława Saleckiego, tenora opery warszawskiej.

Dodać należy, że wszystkie broadcastingi niemieckie w ilości 25 (łącznie z przekaźnikowemi) organizują „Polskie Wieczory". Nie potrafiły tylko podporządkować się ogólnej harmonji dwie, tj. Wrocław — Gliwice i Królewiec — Gdańsk (nasi najbliżsi sąsiedzi), za co otrzymali od swoich „wymówkę". „Der deutsche Rundfunk" w nr. 23 z 1 bm. pisze, że „byłoby mądrzej i taktowniej nie wyłamywać się z ogólnych postanowień"

(Adro).

PROGRAM RADJOWY

na niedzielę 3 czerwca.

KATOWICE.

10.15 — Transmisja nabożeństwa z Katedry Wileńskiej.
12.00 — Sygnał czasu, kom. lotn.-meteor. oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.
15.30 — Transmisja z Warszawy. Odczyt organizowany z okazji „Dnia spółdzielczości".
16.00 — Odczyt religijny p. t. „Obowiązki rodziców i domu rodzicielskiego wobec prądów nowoczesnych" — wygł. ks. dr. Rosiński.
16.20 — Pogadanka z działu „Ogrodnik śląski" — wygł. p. Wł. Włosik.
16.40 — Odczyt rolniczy z Warszawy.
17.00 — Transmisja konkursu śląskiego chórów śpiewaczych Okręgu Królewsko-Huckiego.
18.30 — Rozmaitości.
18.50 — „Bery i bojki śląskie" — wygł. Karlik z Kocyndra (prof. St. Ligoń).
19.15 — Przegląd tygodniowy p. t. „Ze świata - odkrycia, zdarzenia, ludzie" — wygłosi inż. Stanisław Nitsch.
19.50 — Transmisja z Opery Poznańskiej. „Gioconda" — Ponchielliego.
22.00 — Sygnał czasu oraz komunikaty: lotn.-meteor., P.A.T. i sportowy.
22.30 — **Transmisja muzyki tanecznej**

Nowy Dymitr Samozwaniec

I JEGO SMUTNE PRZYGODY NA WOŁYNIU.

Od czasu do czasu zjawiają się rzekomi dziedzice korony carskiej, budząc sensację i wywołując badania autentyczności. Narazie samozwańcy ci omijali jakoś Polskę, gdzie sensacja tego rodzaju nie opłacałaby się, aż znalazł się pomysłowy spekulant, który przed kilku dniami uhonorował nas swą gościną.

Oto w dniu 26 maja rb. zjawił się w okolicach Korca na Wołyniu tajemniczy osobnik, podający się za prawego syna zamordowanego przez bolszewików cara Mikołaja II. Przekroczywszy granicę, rzekomy wielki książę Aleksiej Romanow zgłosił się we wsi Kuzaka, gminy Kszeckiej, gdzie tamtejszy pop Sergjusz Singalewicz pierwszy „miał zaszczyt" dowiedzieć się, jak wybitną ma przed sobą osobę. Pop, przejęty wielkością nadzwyczajnego gościa, przedstawił go niezwłocznie sołtysowi, który uznał za słuszne zaprowadzić go do urzędu gminnego, a gmina do naczelnika rejonu w Korcu, skąd po załatwieniu niezbędnych formalności urzędowych „jego cesarską wysokość" przy asyście skromnej eskorty policyjnej odstawiono do starostwa w Równem.

Chciwi sensacji korespondenci prasy miejscowej oblegli gmach starostwa, a niektórzy zjawili się z aparatami fotograficznymi. Niestety, spotkał ich dotkliwy zawód. Wywiadu nie udzielono nikomu i nie pozwolono też fotografować „dostojnego gościa", w którego oblicze miał honor bliżej spojrzeć tylko fotograf urzędu śledczego.

Miejscowy starosta, p. Moszyński, ogromny formalista, nie uznał za wskazane nadać sprawie donioślejszego znaczenia, jednak ze względu na trudy, związane z nielegalnem przekroczeniem granicy, polecił dla „rosyjskiego następcy tronu" otworzyć gościnne podwoje miejskiego aresztu na przeciąg dni dziesięciu i po należytym tam wypoczynku odtransportowano bez przysługujących panującym honorów do Sowietów.

Jak się okazało, tajemniczy osobnik jest zwykłym szarlatanem, liczy lat około 19 i niczem nie przypomina konstrukcji fizycznej członków carskiej rodziny.

Gdyby znał historję, miałby sposobność żałować, że nie znalazł w Polsce nowoczesnego wydania Maryny Mniszkówny.

Duchowny prawosławny z komunistami

WYWOŁAŁ GORSZĄCE ZAJŚCIE NA CMENTARZU KATOLICKIM.

Dnia 20 maja r. b. odbył się w Przemyślu pogrzeb abiturjenta Mirosława Bieńki, greko-katolika, który dwa dni przedtem **odebrał sobie życie.** Katecheta denata, ks. Piotr Hołyński, nie mogąc urządzić normalnie uroczystego pogrzebu, **pokropiwszy zwłoki w kostnicy** obok cmentarza w Przemyślu, oddalił się, ponieważ zwłoki bez asystencji księdza miały być przewiezione do grobu na cmentarzu w Wilczy, gdzie ks. Hołyński **miał dopełnić reszty obrzędu.**

Do pogrzebu wmieszali się jednak **komuniści i prawosławni.** Gdy doniesiono ks. Hołodyńskiemu, że kondukt prowadzi wojskowy **duchowny prawosławny z Przemyśla,** ks. Hołodyński, zapytawszy nadchodzących, **skąd mają krzyż i chorągwie** i otrzymawszy odpowiedź, że z **wojskowej, schizmatyckiej kaplicy,** zażądał od duchownego prawosławnego i towarzyszących mu osób, by **nie wchodzili na cmentarz.** Żadne jednak perswazje i nawoływania nie pomogły.

Grupa ludzi, porządnie ubranych, **z czerwonemi odznakami, wszczęła wrzask i podnosząc w górę kułaki i laski,** wśród krzyków: „bij po głowie", „marsz stąd", „zabieraj się" itd., **rzuciła się na księdza Hołyńskiego, bijąc go pięściami i wyrzucając na ulicę.** Poturbowano również kilku chłopców, którzy stali obok ks. Hołyńskiego. Ponieważ w obronie ks. Hołyńskiego natychmiast podniosły się **głosy przeciwko komunistom i duchownemu prawosławnemu,** więc ks. H., nie chcąc dopuścić do przelewu **krwi,** wezwał ludzi do rozejścia się, poczem sam odjechał w kierunku Przemyśla **drogą okrężną,** ponieważ ostrzeżono go, że na najbliższej drodze z Wilczy do miasta są **stójki komunistyczne,** które mogłyby go ewentualnie znieważyć.

Po odjeździe ks. Hołyńskiego duchowny prawosławny wszedł w tryumfie **na cmentarz i dopełnił obrzędów, a nad grobem kilku komunistów wygłosiło podburzające mowy przeciw szkole i profesorom,** którzy niby to zaprzedali się burżuazji i t. p., oraz **odśpiewano międzynarodówkę komunistyczną.**

Z całej Polski.

ŁAPOWNICTWO.

Przeprowadzone przez wydział bezpieczeństwa w Białymstoku dochodzenie stwierdziło, że funkcjonarjusze Okręgowej dyrekcji robót publicznych w Białymstoku z dyrektorem Glotzem na czele pobierali łapówki za udzielenie koncesyj autobusowych na terenie województwa Białostockiego. Koncesję samochodową mogły otrzymać tylko osoby, które zapłaciły wysokie kwoty urzędnikom dyrekcji. Inwalidzi nie zważając na wszelkie starania, koncesyj samochodowych w województwie Białostockiem w żaden sposób uzyskać nie mogli. Zawieszenie w urzędowaniu inżynierów Glotza, Szumana oraz Zybury wywołało różne komentarze. Ciekawem jest, że urzędnik Zybura już poprzednio był poszukiwany listami gończemi Sądu okręgowego w Pińsku, a mimo to nadal pozostawał na urzędzie w dyrekcji.

ZAMORDOWANY ZA... STAROPOLSKIE POZDROWIENIE.

Do wsi Ruda-Bugaj, wojew. Łódzkiego, zamieszkałej przeważnie przez kolonistów niemieckich, przyszedł robotnik fabryczny z Łodzi Józef Chojna, który ostatnio był bez pracy i wędrował w poszukiwaniu zarobku. Przed jedną z zagród zobaczył 2-ch gospodarzy, rozmawiających z sobą. Chojna powitał ich staropolskiem „Niech będzie pochwalony" i opowiedział, że jest od pewnego czasu bez pracy i prosił o jakąś za pomogę, oraz o nocleg. W odpowiedzi koloniści, sołtys tej wsi Aug. Hailer i jego zastępca Edw. Pauler obrzucili go stekiem najordynarniejszych wyzwisk. Kiedy robotnik odpowiedział, że ich zato Bóg skarze, koloniści rzucili się na niego, przewrócili na ziemię i tak długo bili kijami i kamieniami, aż biedak wyzionął ducha. Następnie trupa z roztrzaskaną czaszką rzucili na szosę, gdzie zwłoki zostały znalezione przez przechodzącego policjanta. Śledztwo wykryło sprawców ohydnego mordu. Obaj zostali przewiezieni w kajdanach do urzędu śledczego w Łodzi.

NAPAD DYWERSANTÓW.

W ub. czwartek, na mieszkanie Pauliny Bobryk, mieszkanki wsi Gajówka, pow. Stolińskiego, napadło 4 uzbrojonych w rewolwery i karabiny bandytów z których dwuch było przebranych w mundury żołnierzy K. O. P., a jeden w mundur policjanta. Wtargnąwszy do mieszkania bandyci zapytali się Bobrykowej, czy niema u niej Mikołaja Juchniewicza. Otrzymawszy przeczną odpowiedź i sądząc, że Bobryk ich oszukuje, poczęli ją terroryzować. Gdy w obronie wystąpił obecny podówczas w mieszkaniu, Jan Knap, bandyci dali doń kilka strzałów, raniąc go w ręce i w nogi, poczem zbiegli do lasu, kierując się w stronę strażnicy pogranicznej Rubrin. Są poszlaki, że na zagradę Bobrykowej napadły resztki rozbitej szajki szpiegowsko - dywersyjnej, która operowała ostatniemi czasy na terenach 3 województw kresowych i planowała objekty wojskowe. Szajka ta, została w znacznej części wyłapana i w liczbie 150 osób osadzona w **więzieniu wileńskim.**

Resztki z tej bandy, podejrzewając Juchniewicza o zdradę, szukały go, aby go zamordować

Szkoła zdobywania mężów.

UBOCZNY ZAWÓD ZNAKOMITEJ ARTYSTKI ANGIELSKIEJ.

W Anglji panuje zwyczaj, iż najznakomitsze nawet artystki sceniczne posiadają jeszcze jakieś uboczne zawody, którym oddają się w chwilach wolnych od zajęć teatralnych.

I tak jedna z najznakomitszych aktorek teatru „Drury Lane" jest właścicielką instytutu piękności, który przynosi jej kilkanaście tysięcy funtów dochodu rocznego.

Inna znów artystka posiada zakład modniarski, cieszący się wielkim uznaniem klienteli i codziennie spędza w nim kilka godzin, udzielając dobrych rad klijentkom.

Słynna artystka londyńska Violeta Vanbrugh założyła „szkołę elegancji" i odrazu zyskała kilkadziesiąt uczenic. Znakomita aktorka nietylko udziela lekcji dobrego tonu i wykwintnych manjer, ale przedewszystkiem zwraca uwagę na elegancję ruchów, umiejętność ubierania się, miłą intonację głosu i delikatność wysławiania się.

Współczesna kobieta, oddana pracy zawodowej, traci bowiem swój przyrodzony wdzięk, a skutkiem ciągłego obcowania z kolegami biurowymi ruchy jej nabierają szorstkości, głos traci powab, a wysławianie staje się rubaszne.

Za dwa funty miesięczne uczy miss Vanbrugh, jak się należy zachowywać, ubierać, poruszać i mówić, aby być miłą i szybko znaleźć męża.

BOOTH TARKINGTON. Przedruk wzbroniony.

Egoistka.

(CLAIRE AMBLER)

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

12)

— Słyszałaś, jak go ostrzegałem. Możesz poświadczyć, że tak było. Słyszałaś, jak mówiłem, że powinien był wyjeżdżać na pełne może w tej...

— Platter! — krzyknęła, przerywając mu, w najgłębszej udręce. — Czy chcesz przez to powiedzieć, że jeżeli się to stało, to wina spadnie na mnie?

— Prawdopodobnie.

— Ale dlaczego? Jakże ludzie mogliby być tacy okropni? Myśmy przecież nie mieli najmniejszego udziału w tej — w tej awanturze! Powiedzieliśmy mu, że to niebezpiecznie wyjeżdżać takiem czólnem na pełne morze; błagaliśmy go, żeby się przesiadł do naszej motorówki.

— Tak. Ja wiem; ale oni powiedzą...

— To okropne, okropne! — zawołała i wybuchnęła płaczem. Próbowaliśmy go namówić, żeby się z nami zabrał i jeżeli mu się co stało, to tylko — tylko — tylko z jego winy i jeżeli ludzie — jeżeli okażą się tacy podli i okrutni — jeżeli — jeżeli...

Opanowało ją takie wzburzenie, że zaczęła się plątać i nie dokończyła zdania.

— No — zauważył Platter — jeszcze nie wiemy. Ktoś mógł go wyłowić. — Przy tych słowach przełknął ślinę i dokończył: — Naturalnie, to zaczyna wyglądać trochę dziwnie.

— I oni — oni zwalą całą winę na nas?

W odpowiedzi zrobił złowróżbny gest głową, nie ufając najwidoczniej głosowi. Widząc to Claire, zaczęła łkać zupełnie głośno.

Platter siedział milczący, patrząc ciągle na wiosło i poduszeczkę, po chwili wszakże bezczynność stała się dlań nie do zniesienia. Zdjął hak z wieszaków i prawie bez żadnej trudności, wciągnął do łodzi wiosło i poduszkę. Jego pasażerka zapytała złamanym głosem:

— Po-co — po-co ty — poco ty to robisz?

— Muszę — odpowiedział. — Będziemy to musieli oddać jego — jego rodzinie.

Zaprotestowała.

— Nie mogę! Och, nie mogę! Czy naprawdę mu — musimy?!

— Tak — odpowiedział z uporem. — Musimy.

Popatrzył posępnym wzrokiem na rysującą się w dali błękitną linję wybrzeża, poczem otrząsnąwszy się z zadumy, puścił w ruch motor. „Kalif" porwał się z miejsca jak ptak i pomknął na skrzydłach piany.

— Sądzę, że jeżeli to się okaże prawdą, to wszyscy tutaj, całe letnisko zwróci się przeciwko nam — zauważył. — Przez całe lato będą nas traktowali, jak parę morderców. — I zakończył z rozpoczą: — ale cokolwiek zrobią, będziemy to musieli znieść.

— Nie mogę! — załkała. — Nie mogę! Nie mogę!

Wiedziała jednak, że Platter mówi prawdę. Będą musieli znieść to, co ich oczekiwało na brzegu. Uświadomienie sobie tego faktu przejęło Claire tak ostrem i gwałtownem cierpieniem, jakiego jeszcze nigdy nie doznała w całym biegu swego życia. Chociaż czuła, że dużo przeżyła, a czasami nawet dużo przecierpiała, to przecież aż do tej chwili, nigdy nie zaznała prawdziwego udręczenia. Zniosła trochę bólu i zdenerwowania, kiedy jej prostowano zęby; przeszła przez trudności i zniechęcenia w szkole; popłakała się łagodnie na pogrzebie nierodzonego dziadka, kiedy kwartet zaśpiewał: „Prowadź, Niebiańskie Światło", ale najgorszą rzeczą, jaka jej się dotąd zdarzyła, była lekka szkarlatyna. Dostała jej w tydzień po „wejściu w świat", przed samem Bożem Narodzeniem i lamentowała i zawodziła żałośnie przed matką, że „wszystko przepadło"! Nie zdawała sobie sprawy, że życie jej było dziecięcym snem na różach, nie dającym jej żadnej sposobności nauczenia się i poznania czegoś wartościowego. Była też najzupełniej nieprzygotowana do wzięcia na siebie odpowiedzialności za utopienie się zdesperowanego wielbiciela. Wiedziała jednak dobrze, że z jej to właśnie powodu, młodociany aspirant do jej serca wypłynął na pełne morze w kruchej łupince „Strączka".

Oddając jej sprawiedliwość, trzeba zaznaczyć, że gdyby Nelson w mniej arogancki sposób odrzucił pomoc ofiarowaną sobie przez „Kalifa", to możeby z większem wzruszeniem pomyślała o jego śmiertelnych zapasach z wodą i o prawdopodobnej rozpaczy rodziny. Wzruszenie jednak nie łączy się z pamięcią aroganckiej osoby, tak, że jej wstrząśnięta wyobraźnia zajęła się wyłącznie kontemplacją żałosnych, proroczych wizyj zmarnowanego letniego sezonu. Wspaniała karjera tego sezonu, tak tryumfalnie zaczęta ubiegłego wieczora, leżała już w ruinie. Teraz napewno będzie celem zimnych spojrzeń, napewno będą ją wytykali palcami i surowo potępiali i — co było poprostu nie do zniesienia — przez jakiś tydzień, lub dwa nie będzie nawet mogła chodzić na tańce. Było też do pomyślenia, że młodzież z letniska, tak początkowo serdeczna, zacznie ją ignorować. Zadrżała na myśl o tej ewentualnej tragedji parjasa.

— Platter! — jęknęła. — Ja tam nie mogę wracać! Zawróć łódkę. Nie mogę!

— Musisz — odpowiedział. — Musimy to przecierpieć.

Na te słowa, tknięta ponownie myślą o czekającej ją gorzkiej niesprawiedliwości, dziewczyna wybuchnęła łkaniem, jeszcze gwałtowniejszem, niż poprzednio. Platter pochłonięty własnemi refleksjami na temat niesprawiedliwości, nie okazał jej najmniejszego współczucia.

— Cicho bądź! — powiedział. — Prawdziwe utrapienie!

(C. d. n.).

Zarząd Zjednoczonego Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości miasta Sosnowca

podaje do wiadomości, że w niedzielę dnia 10-go czerwca 1928 roku o godzinie 2 ej po południu odbędzie się

WALNE ZEBRANIE członków Stowarzyszenia

w sali Polskich Związków Zawodowych na Pogoni z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie, 2) odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania, 3) sprawozdanie z działalności Zarządu za rok 1927, 4) sprawozdanie kasowe, 5) zatwierdzenie bilansu, 6) sprawozdanie rewizyjne, 7) zatwierdzenie budżetu na rok 1928, 8) wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 9) ogólna sytuacja właścicieli nieruchomości, 10) wolne wnioski.

Prawo wstępu mają członkowie, którzy opłacili składkę za 1927 r. UWAGA: Zebranie odbędzie się w 1-ym terminie o godz. 2-ej po południu, zaś w 2-im terminie o godzinie 3 po południu bez względu na ilość przybyłych. ZARZĄD

OGŁOSZENIE.

Urząd Gminy Wolbrom podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 15 czerwca r. b. o godzinie 10-tej przed południem odbędzie się w tutejszym Urzędzie gminnym publiczna ustna licytacja (in plus) na sprzedaż dziesięciu placów położonych w Wolbromiu przy fabryce „Westen“ należących do Rz. Kat. Parafji wolbromskiej.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w Urzędzie gminnym w Wolbromiu codziennie z wyjątkiem świąt w godzinach urzędowych.

Wolbrom, dnia 30 Maja 1928 roku.
(M. p.) Wójt Gminy Wolbrom (—) B. KAMIŃSKI.
3166 Sekretarz (—) W. HABERKO

Posady i prace.

Potrzebny zdolny pracownik fryzjerski. Wiadomość Kurjer Zachodni Sosnowiec. 3158-2

Potrzebna pracowita przychodnia dziewczyna do obsługi Ul 1 Maja N 6 front II piętro na lewo 3141

Potrzebna ekspedyjentka do bufetu II klasy ze świadectwami restauracyjnemi Sosnowiec 3153

Potrzebna dobra kucharka Kawiarnia Popularna Sosnowiec, Warszawska 20. 3169

Modelarz samodzielny, zdolny potrzebny zaraz do firmy „Model“ Sosnowiec, Zygmunta 5 3172

Majstra cieślarza — betoniarza ciesielskiego samodzielnego do mostów na dobre warunki potrzebujemy. Grodziec k/I Będzina Skrzynka 24. Budowa dróg. 3171-2

Potrzebna zdolna prasowaczka od zaraz. Warszawska pralnia Bielany Małachowskiego 14 3173 3

Poszukuję posady młody, wykwalifikowany kucharz od 15 czerwca w restauracji lub cukierni. Wiadomość: Sosnowiec Wysoka 3 w sklepie 2981-2

Panienka inteligentna szuka pracy do dzieci trochę szyciem zajęta ...nej na wyjazd. Wiadomość Kur. Zachodni Dąbrowa Górnicza pod „Praca“. 3200

Poszukuję posady ekspedjentki najchętniej do sklepu łazieńczego jestem z parolettą praktyką i dobremi świadectwami, wiadomość Kur. Zachodni Dąbrowa pod „Ekspedjentka“. 3198

Potrzebna dziewczyna do roznoszenia nerbat w wieku lat 20 Bufet w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu. 3195

Kupno i sprzedaż.

Pianino pierwszorzędne sprzedam, dogodne warunki, oglądać Sosnowiec, Ciasna 12 parter. 3194

Wydzierżawię lub sprzedam cukiernię w ogródku Dogodne warunki. Łaskawe zgłoszenia do administracji dla „Z. K. 6000“. 3195

Losy Państwowej pieniężnej Loterji Dobroczynnej są do nabycia w kolekturze Józefa Hławickiego, Sosnowiec, Główna wygrana zł. 50.000 — Cena całego losu zł. 8. —, połówki 4. — Ciągnienie 21 czerwca 1928. 3204-19

Sprzedam Maliniowe Górki. Wiadomość „Kurjer Zachodni“ Będzin. 3201-3

Plac budowlany 1500 m, na sprzedaż w centrum miasta w Sosnowcu. Cena 9000 dol. wpłaty podług umowy. Kilka kamienic w Katowicach i Król-Hucie poleca Biuro Pośrednictwa „Union“ Król Huta ul. Wolności 47. 3156

Magiel używana powód na gumach do sprzedania. Sosnowiec, wiadomość Nowa 12 sklep. 3167

Pianino czarne dobre sprzedam tanio. Sosnowiec, Sielecka 6 Gałka 3179

Z powodu choroby jest do sprzedania na ruchliwej ulicy Sosnowca sklep bławatno-galanteryjny warunki dogodne. Wiadomość Administr. Kurjer Zachodni 3182

Przedsiębiorstwo niewymaga dużych kapitałów, dające duży dochód z powodu niedomagania zdrowia jest do sprzedania warunki do umówienia wiadomość „Kurjer Zachodni“ 3180

Pasy do elegancji nadające kształtom piękną linję i lecznicze od 10 do zł. „Rozalja“ Sosnowiec, Będzińska 11. 3187

Maszynę do szycia bębenkową z 4 szufladami i ceólenkową za 150 złotych sprzedam. Sosnowiec, Narutowicza 20 Targ Sielecki Hanias. 3207

Fortepian z powodu wyjazdu tanio sprzedam. Sosnowiec Sielecka 21 m. 7. 3160-2

Pianino od 1 600.— zł. do sprzedania Katowice, Rynek 8/I Tel. 1013

Wózki dziecinne, drezyny, rowerki oraz wszelkie reperacje i obicia wózków Ceny fabryczne. Sosnowiec—Pogoń, Zgoda 5. 3120-3

Maszynę bębenkową zwykłą do szycia i krytą bębenkową i czółenkową Singera używaną sprzedam bardzo tanio. Sosnowiec, Sielecka 27-5. 3168

Dom handlowy w większym mieście przemysłowem Górnego Śląska przy głównej ulicy posiadający duży wolny lokal frontowy i kilka bocznych pokoi do sprzedania. Nadaje się na skład konfekcyjny lub żelazny zadatek 40 000 zł. Honisch - Katowice, Wojewódzka 26-a 3184

Nowocześnie urządzone Inhalatorjum w Katowicach z wyłączną licencją na całą Polskę jest do odstąpienia lekarzowi na dogodnych warunkach. Honisch - Katowice, Wojewódzka 26-a 3185

Sprzedam samochody ciężarowy 4 tonowy marki „Spa“ i 3-osobowy, 2 cylindrowy marki „Collori“ w bardzo dobrym stanie. Wiadomość Dąbrowa Górnicza, ul. Królowej Jadwigi 34 m. 5. 3115

Sprzedam dywan perski salonowy nieużywany, bardzo tanio. Sosnowiec, Będzińska 1 Pacan.

Tartak, Dąbrowie Górniczej, Wałowa 10, telefon, 1-12, poleca trociny na worki i fury, drzewo opałowe wiązane w paczkach, na fury i wagonowo. 3148 6

Najtańszy wybór różnych mebli za gotówkę i na wypłat. Sosnowiec, Boraykowski Warszawska 22. 3163



POMNIKI gotowe w wielkim wyborze po cenach możliwie niskich poleca zakład kamieniarski JANA ZAGÓRSKIEGO. Sosnowiec, Aleja № 8. Tam się wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres kamieniarstwa. 1863

Kupię dom 3—4 ubikacje z ogródkiem Pogoń Sielec Zgłoszenia do Administracji pod „582926“. 3161-5

Lokale.

Oddam tanio lokal na letnisko 1 lub 2 ubikacje. Okolica lesista, ładna i zdrowa blisko kolei. Wiadomość w Administracji.

Urzędnik przemysłowy poszukuje do natychmiastowego objęcia pokoju umeblowanego w Sosnowcu w pobliżu dworca kolejowego. Zgłoszenia do Administracji pod „Natychmiast“. 3193

Pokój w śródmieściu umeblowany do wynajęcia. Wiadomość w Administracji Kurjera Zachodniego 3205

Odstąpię pokój z umeblowaniem dla panów. Sosnowiec Swobodna 16. 3204

Różne.

Baczność!!! Pralnia „Polonia“ przyjmuje garderobę męską i damską do czyszczenia chemiczne Wszelkie zlecenia wykonuje się punktualnie starannie po cenach przystępnych. Sosnowiec, Dekerta 2. 3047

„Sokół“ Gniazdo Sosnowiec III Huta Milowice przyjmuje samowenia na sezon letni na grę dla orkiestry dętej i smyczkowej. 3170

Kursy kroju szycia haftu ręcznego maszynowego bielizny i innych robót. Sosnowiec, Kołłątaja Nr. 11 Nowakowska 3176

Za długi mej żony, Marji z Hablów Kożuchowej nie odpowiadam Henryk Kożuch 3186

Kour do stadowienia Sosnowiec, Reymonta 9. 3190

Zgubione dokumenty.

Szajndla Parasol urodzona 1873 r. zgubiła dowód osobisty wydany przez Starostwo Olkuskie, który się unieważnia. 3165 3

Skradziono dowód osobisty, wydany przez Starostwo Olkuskie dnia 29-4-1924 Nr. 6263 oraz książeczkę wojskową PKU. Miechów Berka Lendera. 3164-3

Josek Willman z Olkusza zgubił legitymację wojskową wydaną przez PKU. w Miechowie (rocznik 189. 3143-3

Nowak Antoni zgubił książkę wojskową wyd. przez PKU. Lwów. 3140-3

Romuald Gozik zgubił papiery i książeczkę czeladniczą, wydaną przez starszych Cechu Rzeźniczego Wieluniu 3135 3

Zgubiono książeczkę Kasy Chorych na imię Józef Stanlewski z Niwki 3119-3

Władysławowi Stolarczykowi skradziono książeczkę wojskową wydaną PKU. Piotrków. 3118-3

Marceli Szczepka, zgubił książkę Kasy chorych, wydaną przez kop. „Flora“. 3199

Menil Zylbersztejn, zamieszkały w Dąbrowie Górniczej przy ul. Chopina 53 zgubił świadectwo przemysłowe na rok 1928 należy kucheńnych wydane przez Urząd Skarbowy w Będzinie. 3197

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	60 gr.
W tekście	45
W tekście, w kronice	60
Za tekstem	25

Nekrolog do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 6, telef 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Deblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.